Nr. 45. Kraków, Wtorek 28. Stycznia 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalleк (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koncert w niebezpieczeństwie.

Kraków, 28 stycznia.

Koncert europejski składa się z sześciu muzykantów — mocarstw, z których każde gra na własnym instrumencie i z własnych nut. Charakter instrumentów i właściwości nut sprawiły, że „ensemble“ ten rozpada się na dwa tria, które tylko z największą trudnością tworzą ze sobą — prawidłowy sekstet. Winien temu w znacznym stopniu brak wybitnego dyrygenta po którejkolwiek stronie. Sir Edward Grey, któremu przez czas jakiś przypisywano największe zdolności dyrygenckie, oczekiwania zawiódł. Nie potrafił on wznieść się ponad jednostronne popieranie egoistycznych aspiracyj rosyjskich. Antagonizm zaś do Niemiec zmniejszył znacznie jego objektywność w ocenianiu interesów życiowych innych uczestników koncertu.

Tak więc po ostatnim utworze p. t. „nota zbiorowa“ w Konstantynopolu, na który koncert z ogromnym trudem się zdobył, ujawniło się w w nim wielkie rozprężenie, a możność dalszego wspólnego muzykowania okazuje się dzisiaj bardzo problematyczną.

Nota zbiorowa, pojęta jako instrument pokoju europejskiego, który Turcya miała okupić swoją egzystencyą jako państwa europejskiego, opierała się na fałszywej zasadzie pogwałcenia ogromnych interesów Niemiec, Austryi i solidarnych z niemi Włoch. Nota ta nie była bynajmniej wyrazem równowagi europejskiej, ale chwilowej przynajmniej przewagi trójporozumienia nad trójprzymierzem, które też w godzeniu się na nią nie mogło być szczerem, jak to odrazu wykazywaliśmy.

Dla zrównoważenia ujemnych dla siebie skutków tej noty, trójprzymierze przedsięwzięło środki, które stoją w niewątpliwym związku z czwartkowym przewrotem w Konstantynopolu. Na krótko przed nim wybitni działacze młodotureccy konferowali długo z hr. Berchtoldem. „Nowoje Wremia“ zaś przyniosło onegdaj sensacyjną wiadomość, że na dwa dni przed przewrotem bawił w Konstantynopolu „incognito“ marszałek armii niemieckiej von der Goltz pasza, odbywał liczne konferencye z generalicyą turecką, a nawet ułożył główne zarysy planu dalszej kampanii dla armii tureckiej. Wreszcie dziś nadchodzi wiadomość, że Niemcy dają Turcyi zaliczkę na pożyczkę, tak, że rząd turecki będzie mógł wypłacić zaległy żołd żołnierzom i pensye urzędnikom. Nadto niemieckie fabryki broni otworzyły Turcyi bardzo wysokie kredyty na dostawę armat i amunicyi, która też idzie do Konstantynopola przez Rumunię.

Wszystko to świadczy, że Niemcy pierwsze wyemancypowały się z pod laseczki dyrygenckiej sir Edwarda Grey'a i prowadzą akcyę na własną rękę w kierunku wręcz przeciwnym temu, jaki zdawała się ustalać nota zbiorowa. Niema w tem nic dziwnego, gdyż ogromne interesy Niemiec w Turcyi europejskiej, przedewszystkiem zaś azyatyckiej, które w najogólniejszym zarysie przedstawiliśmy w sobotnim naszym artykule, pozostają w jaskrawej sprzeczności z interesami trójporozumienia, przedewszystkiem zaś Rosyi i Anglii.

Tak więc obecnie sytuacya uległa tej zasadniczej zmianie w przeciwstawieniu do tego, co jeszcze przed miesiącem było, że obecnie nie Austrya, ale Niemcy występują na plan pierwszy w obronie swoich przez następstwa zwycięstw koalicyi bałkańskiej i przez politykę trójporozumienia bardzo zagrożonych interesów.

Dopóki bowiem sprawa obracała się tylko do koła problemu austro-serbskiego, dopóty Niemcy mogły zachowywać rezerwę, obiecując tylko poparcie swej sojuszniczce. Obecnie jednak, kiedy mocarstwa trójporozumienia zaczęły komentować słynną formułę „bezinteresowności“ Poincarégo w ten sposób, że Francya chce zabrać Syryę, Rosya Armenię, a Anglia Mezopotamię, punkt ciężkości przesunął się na sferę największych interesów niemieckich, dla których tego rodzaju „bezinteresowność“ mocarstw trójporozumienia stanowi najbardziej groźne niebezpieczeństwo.

Nastał więc obecnie moment, w którym Niemcy muszą wyjść z dotychczasowej rezerwy i przeciwstawić się trójporozumieniu jako bezpośrednio interesowane i zagrożone. Jest to więc nowy czynnik, który rozsadzić musi koncert europejski i sprawę utrzymania pokoju europejskiego w najwyższym stopniu utrudnić.

Postępowanie Rosyi ujawnia coraz wyraźniej jej chęci zaborcze zarówno w Azyi jak w Europie. Przez dotychczasową swą politykę chce ona tylko zyskać na czasie, którego też używa na ogromne zbrojenia. Nie stoją one w żadnym stosunku do tej „bezinteresowności“ i „neutralności“, którą proklamowała Rosya po wybuchu wojny bałkańskiej. Natomiast zaś harmonizują doskonale z oświadczeniami zastępców rządu rosyjskiego nad Bosforem i w Bukareszcie, którzy otwarcie zagrozili tamtejszym rządom represyami militarnemi na wypadek, gdyby chciały opierać się aspiracyom bułgarskim.

Tak więc koncert europejski, aczkolwiek jeszcze nie rozbił się ostatecznie, to jednak rozstroił się tak, że jego zdolność do harmonijnych produkcyj zmalała do minimum. Reunion ambasadorow stracił racyę bytu, ponieważ piętrzące się z dniem każdym kwestye przerosły już dawno jego kompetencye. Europa znajduje się w przededniu tego, czego obawiano się najbardziej, mianowicie rozbicia mocarstw na ich naturalne a wrogie sobie grupy. Musi to pociągnąć za sobą najgroźniejsze dla pokoju konsekwencye, które też już zarysowują się na horyzoncie politycznym.

W oczekiwaniu.

(Telegramy. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 28 stycznia.

Mocarstwa zajmują jeszcze ciągle stanowisko wyczekujące, które może uledz zmianie dopiero po nadejściu odpowiedzi Turcyi na notę zbiorową mocarstw. **Mnożą się jednak z każdą chwilą symptomy niepokojące wskazujące na istnienie różnic między mocarstwami trójprzymierza a mocarstwami trójporozumienia.** Słychać też o zamierzonej odosobnionej akcyi Rosyi.

Bardzo niepokojąca wiadomość nadeszła dzisiaj z Berlina, za pośrednictwem „Loc. Anzeigera“, który, jak wiadomo, otrzymuje informacye w sprawach zagranicznych wprost z urzędu kanclerskiego. Dziennik ten w sprawie sytuacyi zagranicznej donosi: „Odnosi się wrażenie, jakoby obecna niepewność mogła kilka jeszcze tylko dni potrwać. Po wielkiej niespodziance, jaką przyniosły dni ostatnie, liczyć się należy z nieprzewidzianemi wypadkami, które spowodują w sytuacyi politycznej zupełnie nowy zwrot i będą miały nadzwyczajną doniosłość. Chociaż dotąd żadne z mocarstw nie przedsięwzięło odosobnionej akcyi, to jednak najbliższa chwila może stworzyć w tym kierunku zupełnie nową sytuacyę“.

Powyższe doniesienie „Loc. Anzeigera“ komentują powszechnie, jako zapowiedź odosobnionej akcyi Rosyi, ewentualnie także Francyi.

W sprawie konfliktu rumuńsko-bułgarskiego donosi „Reichspost“: Jak się zdaje, miarodajne koła bułgarskie są istotnie skłonne spełnić życzenia Romunii, jednak z tym warunkiem, że Rumunia, w razie ponownego wybuchu wojny bałkańskiej, weźmie czynny udział w operacyach przeciw Turcyi. Jak się dowiadujemy — wywodzi „Reichspost“ — na ostatniej radzie koronnej w Bukareszcie zajmowano się właśnie tą ewentualnością. Jeszcze przed wybuchem wojny bałkańskiej Bułgarya zwróciła się do Rumunii z wezwaniem do udziału w akcyi przeciw Turcyi, Rumunia jednak odpowiedziała wówczas odmownie. Dziś jednak rozważają w Bukareszcie tę ewentualność. Możliwym jest zatem zwrot w polityce Rumunii, a zwrot taki nie pozostałby naturalnie bez wpływu na politykę zagraniczną Austro-Węgier.

Odpowiedź Turcyi.

Konstantynopol, 28 stycznia.

Odpowiedź Turcyi na notę mocarstw ma być wręczona we środę. Nota utrzymana będzie w tonie pokojowym i zaznaczy, że zawarcie pokoju będzie możliwe tylko wtedy, gdy Adryanopol i wyspy Morza Egejskiego zostaną przy Turcyi. Życzeniem nowego rządu jest utrzymać dobre stosunki z mocarstwami wielkiemi.

Konstantynopol, 28 stycznia.

Ogłoszono Irade, mianujące księcia Saida Halima ministrem spraw zagranicznych.

Rada ministeryalna obradowała wczoraj po południu ponownie nad projektem odpowiedzi na notę mocarstw. Odpowiedź wręczoną będzie ambasadorom dzisiaj lub jutro.

Berlin, 28 stycznia.

Berliński korespondent „Deutsche Tages Zeitung“ miał sposobność rozmawiać z ambasadorem tureckim we Wiedniu. Dyplomata turecki oświadczył, że odpowiedź Turcyi, a mianowicie punkt pierwszy jej, będzie zawierał oświadczenie rządu tureckiego, iż Turcya zgadza się na propozycyę mocarstw co do zawarcia pokoju, **ale na inne żądania mocarstw zgodzić się nie może. Turcya może odstąpić niektóre wyspy Egejskie; wyspy zaś Imbros, Chios, Lemnos i Mytilene muszą pozostać przy Turcyi.**

Trzeci punkt porusza sprawę Adryanopola. Turcya oświadczy, że nie może za żadną cenę odstąpić Adryanopola, który pozostać musi przy Turcyi; w przeciwnym razie nie może być mowy o zawarciu pokoju.

W punkcie czwartym natomiast Turcya oświadczy, że w zamian za to może ona na rzecz państw bałkańskich poczynić inne, jak najdalej idące ustępstwa terytoryalne, z wyjątkiem samego Adryanopola z okręgiem i pasem ziemi, łączącym go ze stolicą.

W końcu oświadczył ambasador, że nota w punktach zasadniczych była jeszcze gotowa w sobotę, brakło tylko stylizacyi. Z odpowiedzią jednak umyślnie zwlekano, zdaniem dyplomaty tureckiego, czekając na obrót sporu rumuńsko-bułgarskiego.

Nowa pożyczka turecka.

Paryż, 28 stycznia.

Panuje tu wielkie zaniepokojenie z powodu pożyczki 2 i pół miliona funtów tureckich (około 60 milionów franków), którą rząd turecki otrzymał od Banku niemieckiego wzamian za koncesyę na kolej miejską w Konstantynopolu. Bank niemiecki wypłacił już Turcyi pół miliona funtów.

Dzienniki sądzą, że po otrzymaniu tej pożyczki Turcya będzie w stanie prowadzić wojnę przynajmniej przez miesiąc i będzie mogła wypłacić urzędnikom i oficerom wszystkie zaległe pensye.

Mimo to nie tracą jeszcze nadziei, że nowy gabinet turecki nie będzie prowadzić polityki katastrofalnej, lecz przyjmie pośrednictwo mocarstw. Dlatego też roztrząsają projekt neutralizacyi Adryanopola, chociaż nie ulega wątpliwości, że Bułgarya na taki projekt się nie zgodzi. Sądzą jednak, że byłoby to podstawą do dalszych rokowań i wstrzymałoby wybuch wojny bałkańskiej.

Gdyby rząd turecki dał jednak na notę mocarstw odpowiedź wręcz odmowną, wtedy mocarstwa uważać będą rolę pośrednika za ukończoną i zastrzegą sobie prawdopodobnie wolną rękę. Mocarstwa trójprzymierza zaś poczynią wszelkie starania, aby w razie ponownego wybuchu wojny bałkańskiej wojnę tę zlokalizować.

Na razie tylko Francya, Anglia i Włochy wysłały swoje okręty wojenne na wody tureckie.

Zbrojenia Rumunii.

Bruksela, 28 stycznia.

W tutejszych fabrykach zamówiła Rumunia znaczne zapasy broni z bardzo pospiesznym terminem.

Sprawa uniwersytecka.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 stycznia.

Jaką będzie taktyka Rusinów w rozpoczynającej się dzisiaj sesyi parlamentu, dotąd jeszcze niewiadomo. Jak słychać, prezydent ministrów hr. Stuergkh jest za dalszemi rokowaniami z Rusinami i czyni starania o zbliżenie ich do Polaków. W tym celu hr. Stuergkh wczoraj po konferencyi z prezydyum klubu ukraińskiego zaprosił do siebie ministra Długosza, z którym odbył dłuższą konferencyę.

Jak słychać, na wczorajszem posiedzeniu związku ukraińskiego pojawił się wniosek, aby Rusini wyrzekli się orędzia cesarskiego w sprawie uniwersytetu, a domagali się natomiast od rządu przedłożenia w jaknajkrótszym czasie ustawy o utworzeniu uniwersytetu ruskiego z wyraźnem wymienieniem Lwowa, jako siedziby tego uniwersytetu.

Policya pruska i obchód styczniowy.

Wielkopolska, chcąc uczcić 50 rocznicę powstania styczniowego, musiała ograniczyć urządzenie wszystkich obchodów do bardzo szczupłych rozmiarów, a to ze względu na paragraf kagańcowy i ustawy wyjątkowe przeciwko językowi polskiemu. Zarówno więc w stolicy, jak i na prowincyi, oraz na obczyźnie, z Berlinem na czele, postanowiono oddać cześć i hołd wielkiej chwili dziejowej w kościołach i w ściśle zamkniętych kołach. O publicznych obchodach nie mogło bowiem być mowy.

Na prowincyi, gdzie przeważnie ograniczano się do nabożeństw żałobnych, nie spotkano się z poważniejszemi trudnościami i przeszkodami ze strony policyi pruskiej. To samo powiedzieć można o Berlinie, gdzie tamtejsza kolonia polska za inicyatywą zasłużonego wydawcy i redaktora „Dz. Berlińskiego“ p. Fr. Krysiaka, w zamkniętem kole i za osobnemi zaproszeniami, wśród podniosłego nastroju złożyła hołd przeszłości naszej. Głębokie wrażenie wywarło przemówienie sędziwego weterana powstania styczniowego, p. Śniegowskiego z Charlottenburga, który w krótkich słowach przedstawił swój udział w trzech potyczkach partyi Mieleckiego i któremu do dnia dzisiejszego pozostała pamiątka w postaci blizny na głowie od uderzenia kolbą sołdata moskiewskiego.

Natomiast stolica zaboru pruskiego, która z natury rzeczy powołaną była do nadania właściwego tonu obchodowi, była widownią dzikich orgij ze strony policyi pruskiej. Zrobiono tam ze strony polskiej wszystko, aby uczynić zadość pruskiej ustawie i przepisom policyjnym. Więc uczestnicy obchodu musieli być zaopatrzeni w imienne, numerowane zaproszenia. Po za tem każdy uczestnik uroczystości przejść musiał przez cały szereg kordonów polskiej straży obywatelskiej, zorganizowanej przez młodzież, zanim dotarł do sali, w której się uroczystość odbywała. Straż ta była potrzebną, aby przypadkiem ktoś, może nawet jaki wysłannik policyi, uzyskawszy poprzednio zaproszenie, nie wkroczył do sali, bo naówczas zebranie takie miałoby już — podług ustawy pruskiej — charakter publiczny. Ten środek ostrożności stał się tem bardziej koniecznym, ponieważ policya nawet po kościołach porozstawiała gęsto swoich agentów, z których jednego, zachowującego się w zbyt uderzający sposób podczas nabożeństwa musiano zdemaskować.

Uczyniono więc pod każdym względem zadość prawu i przepisom. Po za tem obchód nie miał charakteru rewolucyjnego, nie był też żadną demonstracyą polityczną przeciwko państwu pruskiemu, ponieważ powstanie styczniowe ani przeciwko niemu nie było skierowane, ani też na terytoryum pruskiem się nie rozgrywało. — Mimo to system pruski, zupełnie jak podczas całego powstania przed 50 laty uważał, za potrzebne służyć rządowi rosyjskiemu, tak i teraz, po 50 latach, odegrał — w dosłownem tego znaczeniu — rolę najmity i „landsknechta“ w służbie moskiewskiej. Oto szereg nagich faktów

Kiedy podczas obchodu w sali Bazarowej wstąpił na estradę dr Rydlewski i począł wygłaszać napisany na rocznicę prolog Jana Kasprowicza, zjawił się u drzwi komisarz policyjny, Bohmer, na czele kilku cywilnych i całego oddziału umundurowanych policyantów Gospodarze obchodu zwrócili im uwagę, że zebranie to ma charakter prywatny i dla tego policya bezprawnie na nie przybywa. Komisarz odparł, że uważa je za publiczne i dla tego na podstawie paragrafu 12 ustawy o zebraniach domaga się obrad w języku niemieckim, w przeciwnym razie zebranie rozwiązuje. Wobec przemocy uzbrojonej od stóp do głów policyi, uczestnicy obchodu ustąpili, ale odezwała się taka burza protestów i złorzeczeń, iż zdawało się, że przyjdzie do starcia czynnego. — W odpowiedzi na rozbicie zebrania zaintonowano „Boże coś Polskę“, później „Z dymem pożarów“ i ostatecznie „Jeszcze Polska“. Część zaś zebranych, szczególnie młodzież, udała się następnie pod pomnik Mickiewicza, gdzie ponownie odśpiewano pieśni narodowe. W tej jednak chwili nadbiegło kilkudziesięciu policyantów, rozpędzając szeregi polskie, które, zwolna się rozchodząc, witały ich ironicznemi okrzykami.

Tak się skończył pierwszy dzień. Dnia następnego, t. j. 23 b. m., wieczorem zgromadziła się w sali Bazarowej prawie wyłącznie młodzież. Aby policya, jak dnia poprzedniego, znów nie wkroczyła na salę, pozamykano wszelkie drzwi, zawarto na dole z przodu i z tyłu bramy, opuszczono kraty żelazne, zasuwy i t. p. Niedługo przy ciężkiej bramie żelaznej rozległo się głośne stukanie, potem bicie w drzwi, szamotanie niemi i t. p. Była to oczywiście policya, ale nikt się nie znalazł, ktoby jej chciał otworzyć ciężką bramę z kratami i zawiasami żelaznemi. Pruscy stróże bezpieczeństwa okazali się wobec tego bezsilni, postanowili więc czekać.

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

67

(Ciąg dalszy.)

Zefiryn, szablą wymachując, klął siarczyście po polsku i po francusku.

Podoficer, człowiek już niemłody, z sutym wąsem, z twarzą poważną, dwiema szramami ukoronowaną, podbiegł doń, salutując.

— Panie poruczniku — upominał — jak można tak się narażać! To tałatajstwo czai się po dziurach nakształt lisów, kun i rysiów. Czyha ono na nieostrożnych, co chodzą w pojedynkę. Pan porucznik wybaczy, ale..

— Tra la la! — przerwał żywo tamten. — Wszystko poszłoby jak najlepiej, gdyby nie zbytnia jednego z tych łajdaków konfidencya. Bowiem, że napadli mnie, to jest w porządku. Że ja, broniąc się, obciąłem im u spis żeleźce, a potem gnałem przed sobą jak wieprzów parę, to również w porządku jest. Chciałem zapędzić kpów do kąta, zmusić do pardonu i oddać ciurom — niechby się niemi zabawili. Parole! ani mi przez myśl przeszło plamić w ich krwi nieczystej szablę, którą mam po stryjeczno-ciotecznym pradziadzie towarzyszu króla Jana pod Wiedniem Ale zmusili mnie do odstąpienia od zasad...

— Czem, panie poruczniku?

— Mówiłem przecie: konfidencyą.

— Któżby tam na to zważał czasu wojny.

— Tra la la! Dla mnie wojna, to tyleż, co „ensemble“ salonowy. A te kacapy mieli tyle bezczelności, że się ośmielili swemi brudnemi łapami dotknąć mego nowego munduru. Znoszę tylko dotknięcia rąk kobiecych — i to pod warunkiem, że kobieta jest ładna i rączkę ma delikatną. Łapy tych niedźwiedzi były kosmate, spocone i dziegciem cuchnące. Straciwszy cierpliwość, wpakowałem szablę jednemu w gardło, drugiemu w brzuch.

— W porządku panie poruczniku!

— Rozumie się, że w porządku. A teraz chodźmy razem do Józia.

Wiadomość o zdobyciu Smoleńska doszła do cesarza. W mgnieniu oka odzyskał zwykłą pewność siebie, sprężystość i energię. Zarządził tryumfalne wejście do zdobytego miasta, z muzyką, z rozwiniętemi sztandarami. Spożył ze smakiem śniadanie, które mu podał marszałek dworu, otyły, podagryczny de Bausset, potem wyszedł przed namiot, i kołysząc się całem ciałem naprzód i w tył, podrwiwał z Rosyan.

— Cóż za bezwstydny tchórz z tego Barclaya! Oddać bez stoczenia bitwy miasto, otwierające drogę do samego serca imperyi. Dawałem mu sposobność do wsławienia się: dopomagałem niemal do pokonania mej armii... On stchórzył i uciekł! Z Rosyą już koniec! posiada ona armię nie do obrony i zwycięstw, lecz tylko do przyglądania się moim tryumfom. Upadek Smoleńska zadaje ostatni cios Rosyanom. Ich właśni żołnierze wstydzą się za swych wodzów; gromadnie uciekają z szeregów. Gdybym chciał, wszystkich przeciągnąłbym do siebie. Lecz co mi po tem!

Trąby, bębny i klarnety napełniły puste ulice Smoleńska hałasem grzmiącej, zwycięskiej pieśni. Cesarz dziękował Polakom, męstwo ich wysławiał. Blisko sto krzyżów rozdał polskim wodzom i żołnierzom. Poniatowskiemu ręce ściskał, w ucho go szczypał, zapewniał, że nikt nie ma większych od niego praw do korony polskiej... A przed czterdziestu ośmiu godzinami tenże sam Poniatowski był przezeń zasypany gradem wymówek, sfukany, niemal zelżony.

Izydor Krasiński, widząc umizgi cesarskie, szepnął do księcia:

— To ekspijacya za tamtą niesprawiedliwość.

Książę milczał.

Tamten ciągnął:

— Cesarz kaprysi, jak rozdąsana kobieta. Zmienia usposobienie z dnia na dzień, prawie z godziny na godzinę.

Na to książę:

— Jemu wolno!

— Przytem — nieustawał tamten — coraz krótszą ma pamięć, a coraz większy upór. Nie myśli o potrzebach armii Księstwa Warszawskiego, zapomina o żołdzie dla Polaków, od korpusu piątego coraz nowe pułki odrywa, pozbawia nas Dąbrowskiego i innych najdzielniejszych oficerów. A gdy książe wskazujesz mu pewną drogę do zwycięstwa i na Południe iść chcesz, odrzuca twą świetną myśl z gniewem, niecierpliwością, wreszcie z krzykiem i przywoływaniem cię do posłuszeństwa... Jest-że w tem sprawiedliwość? — jest-że jakiś plan logiczny?

Książe Józef lekko brwi ściągnął.

— Ba!... — głucho mruknął, ręką machnąwszy. I dosiadł z pośpiechem konia, którego mu właśnie podprowadzono.

Tymczasem Napoleon wiódł rozmowę z popem rosyjskim, jedynym, który pozostał w opustoszałem mieście, władał zaś dość biegle językiem francuskim.

Pop gromił cesarza.

Z odwagą, którą daje rozpacz, sędziwy, poważny kapłan, nazywał cesarza „najezdnikiem“, wyrzucał mu nieszczęścia ludu rosyjskiego, wreszcie wzywał nań pomstę Boga za podpalenie Smoleńska, obrócenie w popiół mnóstwa pięknych gmachów, domów mieszkalnych, spichrzów składów żywności...

Napoleon z zadziwiającym spokojem wysłuchał popa. Następnie w krótkich słowach wytłumaczył mu znaczenie obecnej wojny, do której go „zmuszono“; zapewnił przytem, że pożar Smoleńska nie Francuzi wzniecili.

— Któż zatem? — jęknął pop, rozpacznie załamując dłonie.

Odpowiedź dali mu natychmiast właśni jego rodacy. Kilku Smoleńszczan oświadczyło, że miasto zostało podpalone odrazu w kilkunastu punktach na wyraźny rozkaz generała rosyjskiego.

Pop innym teraz wzrokiem spojrzał na cesarza.

— A cerkiew wasza — zapytał ten ostatni. — czy także zgorzała?

Na obliczu popa odmalowała się silna walka, wewnętrzna. Przez chwilę milczał, wahając się co powiedzieć. Wreszcie przemógł obawę — z oczyma wzniesionemi, głosem mocnym odrzekł:

— Naszą cerkiew Bóg ocalił. Ufam też, że miłosierdzie boskie i teraz czuwać nad nią będzie. Do tego domu Boga, pod skrzydła jego świętej opieki, schronili się wszyscy, których pożar dachu nad głową i mienia całego pozbawił...

Na twarzy cesarza odmalowało się wzruszenie Uroczyście, z naciskiem oświadczył:

— Nie będziesz w ufności swej zawiedziony Opatrzność czuwa nad niewinnemi ofiarami wojny. Powracaj, szlachetny kapłanie, na swe stanowisko. Gdyby wszyscy wasi duchowni naśladowali twój przykład; gdyby, pełniąc wolę nieba, byli niezachwiani w swem posłannictwie pokoju; gdyby nie opuszczali haniebnie kościołów, które tylko ich obecność miejscami świętemi czyni — moi żołnierze uszanowaliby świętość i całość tych szanownych przybytków. Wszyscyśmy chrześcijanie. Wasz „Boh“ jest tem samem, co nasz „Dieu“.

(C. d. n.)

Po ukończeniu obchodu, który, jak podnoszą dzienniki poznańskie, odznaczał się imponującym porządkiem i karnością, fale młodzieży wypłynęły na ulicę, gdzie na nie czekały oddziały policyjne. Jeden ze stróżów bezpieczeństwa uderzył na pewną panienkę, chwytając ją za ramię i brutalnie szamocąc. Otoczenie polskie stanęło w obronie panny, tak, że przez kilka chwil zdawało się, iż przyjdzie do czynnego starcia. Ostatecznie jednak wobec energicznej postawy otoczenia polskiego i odpowiedzi panienki, która oświadczyła, że nikt nie ma prawa zaczepiać jej na ulicy, policyant zeskromniał.

Ulicę Nową, gdzie się znajduje sala Bazarowa, zaległy ogromne tłumy publiczności, tak że nadjeżdżający właśnie tramwaj musiał się zatrzymać. Komisarz policyjny Teske, który stał na czele oddziałów policyjnych, wściekły, spieniony, krzyknął brutalnie: „Fahren Sie los! Durchfahren!“ Motorowy nie spełnił jednak rozkazu. Uczucie ludzkie nie pozwalało mu wjeżdżać tramwajem w gęste tłumy. Brutalny rozkaz komisarza wywołał zrozumiałe protesty. Poczęto wołać: „Moabit“ (znany z zaburzeń, rozruchów i krwawych starć pomiędzy policyą a socyalistami).

Po scenie tej zaczęto rozchodzić się grupami w różnych kierunkach. Jedna z nich podążyła w dół miasta i tu rzucono całe zastępy policyi, wydając komendę: „Laufschritt! Marsch, marsch!“. „Strassen schliessen!“ (Biegiem, marsz, marsz! Zamknąć ulice!) Prócz tego padały brutalne wyzwiska. Komisarz Günther klął i lżył: „Lümmel! Hunde! itd. Na ulicy Żydowskiej gnała policya za młodzieżą z dobytemi pałaszami. Poczęto bić jakiegoś obywatela, innego policyant uderzył z tyłu pięścią w kark, tak że spadł mu kapelusz. Rozlegała się komenda: Haut zu! (rąbać). Istotnie policya płazowała, jeden ze spokojnie przechodzących obywateli otrzymał około dziesięciu uderzeń w krzyże i jedno w ramię. Innego znów obywatela bardzo poważnie posiekano pałaszami.

Oto w głównych zarysach naszkicowane „bohaterskie“ dzieło pruskiej policyi — w obronie, a raczej w służbie niewolniczej caratu. Przypominają się wobec tego słowa posła socyalistycznego Liebknechta, który przed kilku miesiącami oświadczył w Sejmie pruskim, że „krwawy carat jest barbarzyński i okrutny, ale nie tak barbarzyński i okrutny, jak Prusy, które postawić należy poza nawiasem kultury i cywilizacyi europejskiej“. Prasa hakatystyczna uderzyła oczywiście na alarm, przedstawiając obchód styczniowy w Poznaniu jako zaczątek rewolucyi polskiej. W dalszym ciągu prasa ta podnosi, że dla organizatorów i uczestników obchodu sprawa cała mieć będzie epilog sądowy.

Co nastąpi, trudno dziś przewidzieć, bo w Prusiech, w tem państwie konstytucyjnem, które tak chętnie w opinii europejskiej uchodzić pragnie za „Rechtsstaat“, gdy chodzi o Polaków, wszystko jest możliwe. W każdym razie to stwierdzić i z całym naciskiem podnieść należy, że Polacy pod każdym względem uczynili zadość przepisom policyjnym, nie przekroczyli w niczem granic ustawy i już z tego powodu o rewolucyjnym charakterze obchodu mowy być nie mogło. Zresztą obchód byłby się zakończył w największym spokoju, gdyby nie bezprawna i samowolna interwencya policyi.

Francya nieoficyalna a Polska.

Paryż, 18 stycznia.

W rzędzie objawów sympatyi, z jaką tu i ówdzie spotykamy się zagranicą, mamy do zanotowania może najgorętszy jej wyraz: manifestacyę publiczną urządzoną w Paryżu dla sprawy polskiej. Szczególnego znaczenia nabiera ona przez okoliczność, że z mownicy publicznej, z ust Francuza padły słowa, które stawiając sprawę Polski w właściwem oświetleniu, a nadto ożywione głębokiem uczuciem przyjaźni dla narodu polskiego, mogą obudzić echo wśród szerszych warstw społeczeństwa francuskiego.

Inicyatywa zebrania, które stało się wielką, gorącą manifestacyą na rzecz Polski, wyszła z łona „Młodej Republiki“, stronnictwa demokratycznego, które krótki, bo kilkoletni okres swego istnienia znaczy stałym rozwojem. Organem stronnictwa jest dziennik „La Démocratie“, a główną sprężyną jego akcyi, naczelny redaktor, znany dziennikarz i publicysta, p. Marek Sangnier.

Ramy zebrania zakreślono na szeroką skalę. Zapowiedziano na szereg dni naprzód wielkimi plakatami publiczne posiedzenie na dzień 20 stycznia w sali Towarzystwa: „Sociétés Savantes“. W nagłówku obwieszczenia umieszczono ogromnemi literami: „Polska uciśniona“. Poniżej: „Lud, który nie chce umrzeć“.

Mimo ulewnego deszczu w oznaczonym dniu, zebranie było niezwykle liczne. Publiczność składała się z przedstawicieli wszystkich sfer: przybyli licznie członkowie Towarzystwa frankopolskiego, inteligencya, robotnicy, kilku wojskowych, księża i zastępy młodzieży.

Z referatem wystąpił p. Marek Sangnier, znany z występów poprzednich, jako doskonały mowca, stąd też powitany burzą oklasków. Tok myśli i niektóre wyjątki z jego przemówienia oraz z dyskusyi, jaka następnie się rozwinęła, przytaczamy według stenograficznego sprawozdania, ogłoszonego w następnych dniach drukiem w dodatku do pisma „La Démocratie“.

W barwnym wstępie mowca wyraził usprawiedliwiony podziw dla bohaterstwa Serbów i Bułgarów, widząc w nich nietylko odwet, oczekiwany od wieków lecz zamanifestowanie chęci do życia, walkę prawa do życia przeciw brutalnej przemocy. Jakkolwiek jednak lud ten w pełni zasługuje na uznanie, istnieje w Europie naród, który, zdaniem mowcy, jeszcze większe może mieć prawo do chwały i miłości, a jest nim „Polska, która nie chce umrzeć“.

„Już przeszło sto lat mija, mówił prelegent, odkąd postanowiono skreślić ten naród z karty świata, odkąd powiedziano: „Polski już nie będzie“. Popatrzcie na mapę, a stwierdzicie, że królestwo to znikło z powierzchni. Lecz tego nie pojęto, tego dyplomaci nie przeczuwali, że — jeśli można zniszczyć politycznie ojczyznę — nie można przeszkodzić, by ojczyzna ta istniała nadal w sercach wszystkich, związanych z jej wspomnieniem, przejętych jej kulturą i zdecydowanych, że mimo wszelkich gwałtów pozostaną tem, czem są: synami jednej ojczyzny, tem droższej, im bardziej uciśnionej i rozdartej, która tem więcej domaga się miłości od swych dzieci.

„Polacy, mówił w dalszym ciągu, dowiedli najlepiej, że całość narodu pozostanie nietkniętą, nawet gdy przestanie istnieć politycznie, że na to wystarczy jedynie tradycya, kultura, i miłość ojczyzny, aby oprzeć się brutalności faktów i przemocy armii zwycięskiej.

„Nie chcę tu powtarzać tego wszystkiego, co znanem jest całemu światu, a raczej — coby wszyscy powinni znać i wiedzieć, gdyż na rewindykacye Polski narzucono płaszcz zapomnienia dyplomatycznego. Wiecie, że o ile Polacy pod panowaniem Austryi mają życie znośne, inaczej dzieje się w Prusach i Rosyi. W Niemczech chciano zabrać rzecz najdroższą Polakom, chciano wyrwać im ziemię, której nie zdołano zgładzić z karty świata. Wywłaszczono Polaków z Polski i mówiono, że racya stanu wymaga, by na ziemi polskiej byli tylko sami Prusacy.

„To nie wszystko jeszcze: państwo niemieckie poszło dalej. Nie zadowolone żądzą wydarcia ziemi polskiej Polakom, wpadło na okrutny pomysł wydarcia języka polskiego dzieciom Polski, zabraniano im modlić się do Boga w świętym języku ich ojców“.

W dalszym ciągu mówca charakteryzuje ucisk Polaków pod rządem rosyjskim, podnosząc zwłaszcza ucisk religijny. Stąd przechodzi do krytyki sojuszu francusko-rosyjskiego:

„Istnieje przekonanie, że Rosya jest sprzymierzeńcem Francyi, a zatem wszystko, co można powiedzieć przeciw Rosyi, zwraca się także przeciw Francyi. I stąd urosło przekonanie, że patryotyzm francuski musi domagać się, by zapomniano o Polsce i o braterstwie, które łączyło nas niegdyś z tym narodem bohaterów.

„Jakżesz fałszywy ten patryotyzm, jak niegodny Francyi. Czyż nie dosyć, że złączeni jesteśmy przymierzem z carem, gdyż musimy mieć oparcie w koncercie europejskim; czyż nie dosyć, że daliśmy mu pieniądze na reorganizacyę armii, żeśmy wsparli jego potęgę naszemi zasobami materyalnymi! Któż ośmieli się jednak twierdzić, że dla tego związku mamy zrzec się naszego honoru i miłości, z jaką zawsze winniśmy zwracać się do ciemiężonych!

Mowca stwierdza, że Francyę i Polskę łączyły od wieków węzły przyjaźni i ten sam ideał obu ludów: wolności. Poza tem widzi jeszcze jeden węzeł, o którym żaden Francuz nie może zapomnieć: los Polski jest wspólny z losem Alzacyi i Lotaryngii i jeśli Francuzi spoglądają z miłością ku tym dwu utraconym prowincyom, winni także pamiętać o Polsce.

„Sprawa Polski w dalszym ciągu bez względu na to, czy się chce o niej mówić, czy nie, jest skandalem Europy nowoczesnej; dyplomaci mogą się zgromadzać w Hadze, by rozprawiać o pokoju międzynarodowym, lecz trzeba im zedrzeć maskę hipokryzyi i myśleć o Was, Polacy, bo macie prawo, jak wszyscy inni, do sprawiedliwości.“

Na poparcie tego mowca przytacza najświetniejsze epizody z historyi Polski, jej walki z Krzyżakami, odsiecz Wiednia. Z historyi przed i porozbiorowej wyciąga dalsze wnioski:

„Przed stu laty, kiedy Polskę starto z karty świata, nie było więcej nad 9 milionów Polaków. A obecnie: macie dwadzieścia milionów na dawnych ziemiach Polski, dwa rozrzucone w Ameryce i innych częściach świata. To siła, której nie można lekceważyć, o której nie można milczeć, z którą trzeba się liczyć. Tylko nie miejcie zbytniego zaufania w mądrość dyplomatów, nie opuszczajcie się na ich wspaniałomyślność: oni zawsze pragnąć będą zachowania „status quo“. Lecz ponad dyplomatami, ponad cesarzami i carami jest dusza ludów, życie ludów.

„Sądzę, że to, czego dziś dokonali Serbowie i Bułgarzy, i wy także uczynicie niedługo. — Nie wiem, w jaki sposób, nie jestem dyplomatą, nie używam ich języka. W to jednak wierzę silnie, że siła moralna musi odnieść tryumf nad siłą fizyczną, a siła moralna, którą wy reprezentujecie, musi wam zwrócić odrodzone ciało, na które przyszłość czeka i niedługo witać będzie!

Mowca stwierdza w dalszym ciągu, że uczucia Francyi są po stronie Polaków, aczkolwiek Francya oficyalna i dyplomatyczna zwraca się ku Rosyi. Kończy życzeniem, by między Polakami a zwolennikami „Młodej republiki“ zawiązały się bliższe stosunki współdziałania w imię ideałów sprawiedliwości, zanim nadejdzie chwila, wymagająca współdziałania z bronią w ręku.

Mowę p. Sangniera przyjęła publiczność niemilknącemi oklaskami; zarówno też oklaskiwano poszczególne jej części, wznosząc głośne okrzyki na cześć Francyi i Polski.

Po przemowie rozpoczęła się dyskusya, w której zabierało głos kilku mowców, w tem dwóch Polaków i dwóch Niemców. Wyjmujemy urywki najbardziej interesujące: P. Ferry, prezes Związku studentów republikańskich, wystąpił z protestem przeciw zestawieniu sprawy polskiej z Alzacyą i Lotaryngią. Sądzi, że pierwszym obowiązkiem Francuzów jest odebrać zabrane im prowincye, a wtedy dopiero przyjść Polakom z pomocą w odzyskaniu ich ojczyzny.

Imieniem Polaków przemówił p. Jerzy Kurnatowski, który wyraził prelegentowi serdeczne podziękowanie za „szlachetne jego słowa, które pewnie znajdą sympatyczne echo nad brzegami Wisły“. Budzący się zwrot w opinii Francyi na rzecz Polaków pozwala żywić nadzieje, że za opinią ogółu pójdą i rządy.

Z polemiką przeciw prelegentowi wystąpił Prusak, p. Hans Lachmund. Mowca przyznał, że chęć odbudowania ojczyzny przez Polaków jest rzeczą usprawiedliwioną. Zwrócił się jednak z krytyką przemowy p. Sangniera, wywodząc ściśle za prasą hakatystyczną, że Polska upadła wskutek niskiego poziomu kultury, przez zdradę szlachty, wskutek ucisku włościan i „pijaństwa w masach ludowych“. Kulturę otrzymała dopiero pod panowaniem Prus!

W tem miejscu przerwano mowę okrzykami oburzenia; po chwili zaczął dalej:

„Odbudowanie Polski, to zguba Niemiec. Odbudowana Polska — proszę przypomnieć sobie kartę geograficzną — jeśli zechce być państwem europejskiem, musi zdobyć sobie przystęp do morza. A to niemożliwe inaczej, jak zajęciem dwóch prowincyi pruskich: Prus wschodnich i zachodnich. Gdyby takie terytoryum przyznano Polsce, tem samem oddanoby dwie czysto pruskie prowincye Polakom“.

Dosadną odpowiedź na wywody p. Lachmunda dał p. Sangnier z punktu widzenia historyi; zbijał je również p. Kurnatowski, przytaczając fakt konstytucyi 3 Maja i uchwałę parlamentu frankfurckiego z r. 1848. Przeciw mowcy zwrócił się również Niemiec p. M. Bloch, Bawarczyk, który zastrzegł się przeciw identyfikowaniu Prus z Niemcami.

Pod koniec dyskusyi zabrał głos p. Władysław Strzembosz, który złożył podziękowanie p. Sangnier za jego akcyę za Polską. Mowca przypomniał zebranym pierwszy występ p. Sangniera z przed lat dziesięciu, gdy w sali „des Mille Colonnes“ mową o ucisku Polaków porwał za sobą słuchaczy. Zakończył okrzykiem na jego cześć.

P. Sangnier w krótkiej, końcowej przemowie podkreślił główne wytyczne pierwszej przemowy i zbijając przypisywane Kościuszce wyrazy: „Finis Poloniae“, zakończył okrzykiem na cześć Polski i Francyi.

List Enver beja do krewnej w Krakowie.

Bohater upadającej Turcyi, Enver bej, pochodzi z polskiej rodziny Borzęckich, jak o tem już pisaliśmy. Jedna z jego krewnych w Krakowie, p. Marya Dettloff, pozostająca w bliskim stosunku pokrewieństwa z Enver bejem, zwróciła się do niego w grudniu ubiegłego roku z prośbą o doniesienie jej, co się z nim dzieje. W odpowiedzi otrzymała od niego list, który dzięki jej uprzejmości, podajemy poniżej w dosłownem tłumaczeniu z francuskiego (Enver bej pisze po francusku, bo po polsku nie umie zupełnie):

Konstantynopol, 15 stycznia.

Moja droga kuzynko!

Z wielką radością otrzymałem sympatyczny list Pani z 22 grudnia (1912) za pośrednictwem naszego ministerstwa wojny. Otrzymałem list dopiero wczoraj, i natychmiast pospieszam z odpowiedzią.

Dziękuję ci bardzo, droga kuzynko, że myślałaś o mnie, swym krewnym, gdy nasz nieszczęśliwy kraj przechodzi straszną epokę. Nie byłem ranny, gdyż znajdowałem się daleko od teatru wojny: byłem w Bagdadzie, najbardziej oddalonej prowincyi Turcyi, części Arabii (Mezopotamia). Znajdowałem się tam jako inspektor armii. Rodzina moja została w Salonice, gdzie mieszkałem przed wyjazdem do Bagdadu. Kiedy wybuchła wojna, opuściłem Bagdad, aby iść na wojnę, ale gdy przybyłem do Konstantynopola, rozejm był już zawarty, bo podróż trwa długo; straciłem na nią miesiąc. Teraz nieszczęście jest wielkie; nasza armia była nieszczęśliwą; cała Europa jest przeciwko nam, chcą nas podzielić. Tracimy Turcyę europejską, czynimy wszystko, co możliwe, żeby uratować Turcyę azyatycką i stolicę. Aby to zyskać, musimy mieć Adryanopol i wyspy, znajdujące się na wybrzeżu Azyi mniejszej. Wkrótce zobaczymy rezultat.

Jestem w Konstantynopolu jakby w podróży, gdyż żona moja i dzieci są jeszcze w Salonice, która się znajduje w rękach Greków. Oczekuję pokoju, aby sprowadzić rodzinę.

Miałem jeszcze inną krewną w Krakowie: na imię jej było Malwina. Korespondowałem z nią dawniej, ale zgubiłem jej adres. Zgubiłem również adresy dwóch moich kuzynek, które się znajdują w Rosyi (Królestwo Polskie). Szczególnie interesowałem się jedną z nich, której mąż był urzędnikiem poczty. Mam nawet jej fotografię.

Mam obecnie 56 lat, ale nie liczą mnie na więcej jak na 45; jestem, Bogu dzięki, dobrze zakonserwowany i tęgi. Mimo to pragnę iść na emeryturę, aby resztę życia spędzić w Europie, gdzie chciałbym dokończyć edukacyi swoich dzieci.

Byłem dwa razy żonaty; moja obecna żona jest chrześcijanką i katoliczką; mam z nią dwóch synów i córkę. Dzieci mojej pierwszej żony są już dorosłe.

Nieraz myślę nad tem, jaki kraj w Europie byłby dla mnie najodpowiedniejszym na emeryturę; sądzę, że Szwajcarya, Lozanna, byłaby najodpowiedniejszą dla kształcenia moich dzieci. Myślałem jednak także o tem, by osiąść w Galicyi, w Krakowie lub we Lwowie, ale nie znamy zupełnie języka polskiego. Jestem pewny, że w kraju polskim poważanoby mnie również i kochano, ale trzeba myśleć także o przyszłości dzieci, które umieją tylko po francusku i po turecku. Nie wiem nawet, czy w Krakowie są wyższe szkoły. Troje moich dzieci z obecnej mej żony, są jeszcze młode, starszy ma 11 lat; mogą się jeszcze nauczyć po polsku, ale nie mam odwagi ryzykować ich przyszłości w kraju, którego dobrze nie znam. I nie wiem też, czy życie w Galicyi jest drogie, czy nie. Moja pensya emerytalna będzie wynosiła 50 lirów tureckich na miesiąc (1150 franków); z tą sumą można z łatwością wyżyć w Szwajcaryi, ale nie wiem, czy można wyżyć w Galicyi. Na rok stanowi to 690 napoleonów. Gdyby mi ta pensya wystarczyła i gdyby moje dzieci mogły się kształcić z korzyścią w Galicyi, wolałbym Galicyę niż Szwajcaryę.

Znałem z korespondencyi ciotkę Twoją, która była zakonnicą w klasztorze św. Józefa. Znałem też zmarłego Aurelego Borzęckiego, który żył w klasztorze św. Józefa, jako oficer pensyonowany.

Musisz znać moją kuzynkę Malwinę. Proszę Cię, oświadcz jej odemnie najserdeczniejsze pozdrowienia.

Nie znam zupełnie języka polskiego, proszę Cię więc, byś mi pisała po francusku. Zechciej przyjąć, droga kuzynko, moje najgłębsze ukłony

oddany serdecznie
Enver Pacha.

Kronika.

Kraków, 28. stycznia.

Kraków w niebezpieczeństwie. Z niedzielnego „Słowa Polskiego“ dowiedzieliśmy się, że „Kraków już dojrzał na przyjęcie narodowej demokracyi“. Zdaniem tem, które roztropna redakcya drukuje rozstrzelonem pismem, rozpoczyna i kończy korespondent krakowski organu wszechpolskiego swoje naiwne i banalne elukubracye, niby potężnym a radosnym akordem. Wedle niego w Krakowie dzieją się straszne rzeczy, które na kwiat tutejszej inteligencyi polskiej wywierają taki wpływ, że stała się ona teraz podobną do dojrzałej gruszki, która wpadnie wszechpolakom do buzi, byleby ją tylko otworzyć dość szeroko zechcieli. Otwierają ją więc i potrzeba stwierdzić, że to, co w niej widać, wcale ciekawem nie jest. Są tam bowiem te same spróchniałe ząbki inwektyw i bajek, obliczonych na naiwność wszelkiego kwiatu, któremi zasłużona ta partya niejedno już nadgryść usiłowała, ale niczego nie zgryzła. „Słowo Polskie“ bije na alarm, że projekt budżetu krakowskiego zawiera półmilionowy deficyt. Przedewszystkiem jest to nieprawda, ponieważ komisya budżetowa wogóle jeszcze projektu budżetu nie opracowała. Powtóre zaś godziłoby się pp. wszechpolakom pamiętać, że we Lwowie, gdzie wszak są oni potencyą po Strzelnicy największą, deficyty kilkakroć stotysięczne zdobią nie projekty budżetów ale zamknięcia rachunkowe. Każdy zaś, nawet najnaiwniejszy wszechpolak, zrozumie chyba, że co innego jest deficyt w zamknięciach rachunkowych, więc już zupełnie konkretny i dokonany, a co innego deficyt w projekcie budżetu, więc deficyt dopiero „projektowany“...

Wszechpolacy, którzy harcując dzielnie po Lwowie na wspaniałym bachmacie podolskim, wytworzyli w całej wschodniej Galicyi stan wręcz katastrofalny, zaognili kwestyę narodowościową i najpoważniejsze hasła posprowadzali do absurdu, wybierają się teraz na podbój Krakowa. Na czem tu jednak przyjadą? Bachmat podolski do nas nie dotrze, ponieważ ostatnie wioski ruskie znajdują się dość daleko od Krakowa, nad górnym Sanem. Chyba na antysemickiej szkapinie wjadą do nas rycerze wszechpolscy z rozwiniętymi sztandarami. W takim razie życzymy powodzenia i prosimy najuprzejmiej...

Nie będziemy się ze „Słowem Polskiem“ spierali o to, czy Kraków „dojrzał na przyjęcie narodowej demokracyi, czy nie“. Nigdy jednak nie uwierzymy, aby narodowa demokracya dojrzała kiedykolwiek do skorzystania z tego przyjęcia.

Komunikat komisyi tymczasowej. „Naprzód“ ogłasza, że z komisyi tymczasowej otrzymał zawiadomienie, iż Rada Naczelna Stronnictwa Polskiej Demokracyi uchwaliła przystąpić do konfederacyi stronnictw niepodległościowych i wyznaczyła do Komisyi Tymczasowej swego delegata oraz jego zastępcę.

Nie zaprzeczamy tej wiadomości, ale stwierdzamy, że mandat Rady naczelnej Stronnictwa Polskiej Demokracyi wygasł z końcem ubiegłego roku i że krakowska Demokracya polska nie jest obecnie reprezentowana przez delegata, o którym komunikat mówi.

Reduta prasy. Prace przygotowawcze około sobotniej zabawy dziennikarskiej idą szybkiem tempem. Wygotowanie programów dobiega końca. Doświadczenie, nabyte w czterech już redutach w Krakowie, każe się spodziewać, że wszystko pójdzie składnie i bez zarzutu. Komitet stara się nie zapominać o bardzo wielu kwestyach, pozornie drobnych, jednak dla całości udanej — niezbędnych.

Główne staranie komitetu zwraca się o wydatne rozszerzenie lokalu, powiększenie światła i dekoracyę. Kiosk szampanowy, tak popularny zawsze, znajdzie się w tem samem miejscu, ożywiony nowemi pomysłami. Znajdująca się obok galeryi sala prób T-wa muzycznego oddana będzie do rozporządzenia arangement redutowego. Oprócz zwykłego bufetu na I piętrze, umieszczone będą dwa, równie obficie zaopatrzone na II piętrze w lokalu konserwatoryum i na parterze w restauracyi.

Zewsząd otrzymuje komitet wykonawczy objawy zadowolenia, że zapadła decyzya o dopuszczeniu masek dla panów. Podniesiono także zapytanie, czy w tym kierunku będzie należyta kontrola. Otóż komitet pospiesza z przypomnieniem, że dla panów będą dozwolone maski i domina, jednakowoż tylko za poprzedniem porozumieniem się z gospodarzami, na których zupełną dyskrecyę liczyć można.

Kontrolę sprawować będzie „inkwizycya“, jak w latach ubiegłych, najdelikatniej, niemniej zdecydowana do kroku stanowczego, na wypadek, gdyby ktokolwiek próbował dopuścić się jakiejkolwiek niepoprawności. Komitet przyjmuje więc zupełną gwarancyę, że w wyborowem towarzystwie nie będzie dysonansu. Nie było też tego nigdy w Krakowie i specyalny wysłannik komitetu na redutę prasy w Warszawie, pod tym względem, stanowczo pierwszeństwo przyznaje krakowskiej.

Sprzedaż biletów rozpocznie się jutro w hotelu Pollera. Wobec znacznego zainteresowania, jakie wywołała reduta, byłoby pożądanem, aby publiczność zechciała nie odkładać nabywania biletów do ostatniego dnia, gdy nawał uczestników będzie największy. Odnosi się to szczególnie do biletów na galeryi, które — wobec zapowiedzianego udziału znakomitej artystki p. Jadwigi Mrozowskiej, w sporej liczbie zostały już zakupione.

Na zapytanie z kilku stron komitet wyjaśnia, że dla pań, mających wziąć udział w zabawie tylko na galeryi, dozwolony jest strój wieczorowy. — Wszystkich panów, obowiązuje strój balowy, także na galeryi.

Listę komitetu panów ogłosimy jutro.

Na cele Reduty prasy nadesłali na ręce przewodniczącej komitetu pań p. Michałowej Chylińskiej pp. Ada Kosmowska 20 K, Janowa Landauowa 10 K; na ręce przewodniczącego komitetu poseł Zieleniewski 20 K, radca Roman Muranyi 20 koron. Pieniądze złożono w administracyi „N. Reformy“.

Budżet miasta Krakowa. Wczoraj odbyło się 3-cie posiedzenie komisyi budżetowej Rady miasta Krakowa. Obradowano nad preliminarzem budżetu na rok 1913. Przewodniczył wiceprezydent miasta dr Henryk Szarski. Komisya załatwiła: 1) na podstawie referatu radcy m. Beringera Dział II. „Zarząd majątku miejskiego, 2) na podstawie referatu Dyrektora miejskiej Izby Obrachunkowej Krzyżanowskiego Dział III. „Opodatkowanie i opłaty gminne. 3) Na podstawie referatu dyrektora miejskiej Izby Obrachunkowej Krzyżanowskiego Dział IV. „Zarząd długu miejskiego“. 4) Na podstawie referatu radcy m. Dąbrowskiego Dział V. „Bezpieczeństwo publiczne“.

Posiedzenie skończyło się o godz. 9 wieczór, następne odbędzie się dzisiaj.

Szpital OO. Bonifratrów w Krakowie. W tych dniach wyszło sprawozdanie szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie za rok 1912. Stwierdza ono, że pożyteczna ta instytucya rozwinęła szeroką i skuteczną działalność, usprawiedliwiając sympatyę, jaką ją ogół otacza. W ubiegłym roku leczono w wymienionym szpitalu ogółem 1.781 chorych, a w tej liczbie 96 pozostałych z roku 1911. Przyjęto do szpitala 1.685. Szpital opuściło: wyleczonych 1210, z polepszeniem 294, niewyleczonych 41, zmarło 124, razem 1669 chorych. Na rok 1913 pozostało w leczeniu 112 chorych. Napływ chorych największy był w styczniu, bo 201 chorych, najmniejszy zaś w czerwcu, bo 105 chorych. Ogólny procent śmiertelności wynosił 6·9 procent. Na gruźlicę zmarło 57 chorych, na uwiąd starczy 12, choroby serca nieuleczalne 14, nowotwory 11, przywiezionych w stanie konania 7.

Ambulatorya szpitalne udzieliły bezpłatnej pomocy lekarskiej 35.423 chorym. Z pomocy tej korzystali w 16.221 wypadkach mieszkańcy Krakowa, w 10.912 wypadkach mieszkańcy Podgórza, zaś w 8.190 wypadkach tak mieszkańcy okolicznych miejscowości, jakoteż i pobliska ludność Królestwa Polskiego. W ogólnej liczbie ambulantów było 2543 żołnierzy.

Lekarstw zaordynowano w ciągu roku 1912 w łącznej wartości 4.731 kor., opatrunki chirurgiczne kosztowały 3.487 koron.

Szpital OO. Bonifratrów opiera swą egzystencyę przeważnie na dobroczynności publicznej. Ciężkie przesilenie ekonomiczne kraju odbiło się oczywiście także i na dochodach tej instytucyi.

W roku 1912 upłynęło lat 300 od czasu, gdy zakon OO. Bonifratrów osiadł w Krakowie. Konwent obchodził uroczyście ten jubileusz.

Obecnie konwent czyni starania, by nabyć w pobliżu Krakowa jakąś posiadłość, gdzie oprócz małego gospodarstwa możnaby pomieścić tak konieczny „Dom dla rekonwalescentów“, w połączeniu z pensyonatem dla starszych, samotnych osób z inteligencyi, potrzebujących pieczołowitej opieki.

Zbytecznem chyba dodawać, że tak sympatyczna i pożyteczna instytucya humanitarna, jak szpital OO. Bonifratrów, zasługuje ze wszech miar na poparcie i życzliwość ogółu.

Echa obchodu akademickiego. Otrzymujemy następujące pismo: Całkowity czysty dochód z uroczystego obchodu akademickiego rocznicy powstania styczniowego, w sumie 245 koron, przeznacza się na rzecz polskiego skarbu wojskowego do rozporządzenia „Komisyi Tymczasowej“, z uwzględnieniem 60 koron, jako datku na weteranów z 63 roku. Za komitet: prezes Bohdan Górski, sekretarz Szczęsny Fidziński.

Wieczór styczniowy w Czytelni Towarzyskiej. W skromny, a jednak podniosły sposób uczciła Czytelnia Towarzyska w niedzielę 26 b. m. 50-lecie ostatniej walki o niepodległość narodu. Salę stowarzyszenia szczelnie zapełnili licznie zebrani członkowie. Obchód zagaił przedstawiciel wydziału, poczem p. Helena Radlińska w dłuższem przemówieniu naszkicowała z wielką znajomością rzeczy ogólne tło społeczne, na którem rozegrały się wypadki poprzedzające wybuch powstania. Nastąpiły produkcye wokalno-muzyczne, na które złożyły się: deklamacya p. dr Peipera, który z przejęciem wygłosił „Redutę Ordona“ i „Do Matki Polki“. Wysoce artystyczna gra młodego skrzypka p. Hermana przy akompaniamencie p. Schornsteinówny i przepiękny śpiew p. Kominkowskiego, utalentowanego ucznia prof. Ludwiga. Wszyscy wykonawcy zalewoleni niemilknącemi oklaskami, nie szczędzili naddatków.

W „Ognisku“, stowarzyszeniu drukarzy i litografów odbędzie się w sobotę 1 lutego zabawa taneczna na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po drukarzach. Początek o godzinie 9 wieczór. O północy kadryl wenecki. Muzyka wojskowa. Wstęp na zabawę tylko za zaproszeniami, które wydaje się w stowarzyszeniu (Rynek l. 12 III p.) codziennie między godziną 8—9 wieczór. Bilet pojedynczy K 1·50, familijny (3 osoby) K 3.

Z Tow. lekarskiego. Posiedzenie krakowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się we środę d. 29 stycznia 1913 o g. 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska l. 4).

Młodzież a uniwersytet ruski. W sprawie uniwersytetu ruskiego odbyło się wczoraj 27 b. m. w lokalu stowarzyszenia „Promień“ zebranie młodzieży postępowej. Po ożywionej dyskusyi, w której prócz przedstawicieli poszczególnych odłamów młodzieży postępowej, wzięli udział z ramienia partyi socyalno demokratycznej pp. Wasilewski i Gumplowicz, przyjęto przez aklamacyę następującą rezolucyę: „Zważywszy, że dla zaspokojenia dążeń kulturalnych ukraińskiego narodu, koniecznem jest utworzenie ukraińskiego uniwersytetu; że utworzenie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie nie zmieni polskiego charakteru miasta; że powstanie tego uniwersytetu, który będzie promieniował na całą Ukrainę, pomnażając jej zasoby kulturalne, przyczyni się do wytworzenia w ukraińskim narodzie dążenia do wyzwoleńczej walki z caratem, wspólnym i największym Polski i Ukrainy wrogiem. — Polska młodzież postępowa domaga się utworzenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, żądając równocześnie ustawowego zagwarantowania polskości obecnego uniwersytetu lwowskiego.

Ze Stow. urzędniczek pocztowych. Doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia urzędniczek pocztowych galicyjskich odbyło się w Krakowie dnia 26 b. m. w sali Czytelni [illegible] przy bardzo licznym udziale członków. Po zagajeniu i powitaniu obecnych, odczytała sprawozdanie kasowe skarbniczka p. Kolpy. Stowarzyszenie liczyło w roku 1912 członków 190, z tego 177 zwyczajnych (94 miejscowych, a 83 zamiejscowych) i 13 nadzwyczajnych (7 kobiet i 6 mężczyzn). Umarł jeden członek, spensyonowało się dwóch. Udzielono 35 pożyczek w łącznej kwocie 3.036 koron. — Przyrost majątku na rok 1912 wynosił 1.523 koron 30 halerzy.

Przewodnicząca p. Habicht zdała następnie sprawę z działalności Stowarzyszenia w roku ubiegłym. Główną korzyścią jest posunięcie naprzód akcyi budowy własnego domu, mimo piętrzących się na każdym kroku trudności. Stowarzyszenie nabyło od miasta parcelę pod budowę, na bardzo korzystnych warunkach, za 6.450 koron i uzyskało zapewnienie pożyczki budowlanej rządowej, pod warunkiem pewnych zmian w statucie. Jeżeli nowe utrudnienia nie zajdą, budowa rozpocznie się może na wiosnę. Poza akcyą w tym kierunku brało Stowarzyszenie żywy udział w sprawach miejscowych, występując jako korporacya przy wielu sposobnościach.

W roku ubiegłym przypadała 40-ta rocznica pracy kobiet przy urzędach pocztowych rządowych, którą Stowarzyszenie uczciło uroczystym obchodem święcąc zarazem jubileusz jednej z pierwszych na tem polu pracownic, p. Waszak. Kwotę, zebraną na dar pamiątkowy, z polecenia jubilatki, wcielono do funduszu budowy domu, mianując w myśl statutów Stowarzyszenia p. Waszak członkiem założycielem tegoż.

Co do ogólnej poprawy bytu, Stowarzyszenie brało udział we wszelkich wiecach i zjazdach, mających na celu polepszenie warunków pracy. Przewodnicząca wskazuje w końcu sprawozdania na konieczność silnej i solidarnej organizacyi.

Walne zgromadzenie wybrało na rok następny jednomyślnie przewodniczącą p. Habicht. Do wydziału weszły: A. Christophori, E. Ciechanowska, M. Dankówna, J. Dobrowolska, St. Grabowska, J. Hohenauer, Z. Kolpiówna, M. Kłobukowska, H. Policzkiewiczówna, A. Serwatowska, A. Schmalzówna, M. Szelizanka, W. Wittekówna, M. Wrzecińska. Do komisyi kontrolującej: K. Gałuszkowa, Z. Parczewska, M. Steczkowska.

Miastowe Biuro kolejowe Krajowego Związku turystycznego zawiadamia P. T. podróżującą

publiczność, iż objąwszy generalne zastępstwo międzynarodowego Tow. wozów sypialnych na Kraków i Galicyę zachodnią, zaopatrzyło się w bilety do pociągów expresowych na Rivierę, do Nicei, Monte-Carlo i t. d.

P. T. podróżująca publiczność może nabywać wspomniane bilety bez żadnej dopłaty, względnie podwyższenia ceny w Biurze miastowem Kra'owego Związku turystycznego, ul. Szpitalna l. 36, telefon 2500.

Z sali sądowej. (O wyrabianie posad na kolei). W tutejszym sądzie karnym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko konduktorowi kolejowemu Józefowi Narowskiemu i spólnikom, obwinionym o to, iż przyjmowali łapówki od robotników, pragnących dostać stałe posady na kolei. Narowski był uprawniony do przyjmowania niższego personalu kolejowego jak hamowniczych, przesuwaczy, wozaczy itd. Według aktu oskarżenia miał on przyjmować tylko tych robotników, którzy za pośrednictwem wskazanych jego spólników złożyli pewną sumę. Oprócz Narowskiego na ławie oskarżonych zasiedli podurzędnicy kolejowi Franciszek Ganobis, Edward Ippoldt i Stanisław Niewiadomski, wreszcie Anna Wiodarzowa i Aleksandra Fialowa, które także miały pośredniczyć w wyrabianiu posad.

Oskarżeni funkcyonaryusze kolejowi wypierają się winy i tłómaczą się, że brali podarunki lecz tylko za przygotowanie do służby i do egzaminu, często zresztą sami robotnicy z wdzięczności za otrzymaną posadę przysyłali im prezenta.

Narowskiego broni dr Marek, Ganobisa dr Gumprich, Wiodarzową dr Kazimierz Ostrowski, Ippoldta dr Heski, Niewiadomskiego dr Szalay, Fialową dr Gleitzman. Rozprawie przewodniczy radca Ajdukiewicz.

Do rozprawy wezwano przeszło 40 świadków. Obrona postawiła wniosek o przesłuchanie świadków bez przysięgi, ponieważ popełnili oni ten sam czyn, o jaki byli oskarżeni kolejarze.

Trybunał wniosek uwzględnił. Ponieważ większa część świadków nie się stawiła, trybunał odroczył rozprawę. Nowy termin będzie oznaczony na piśmie.

Morderstwo. Żandarmerya w Jaworznie pod Chrzanowem doniosła tutejszej policyi, iż dnia 17 b. m. górnicy znaleźli na gościńcu niedaleko granicy rosyjskiej zwłoki zamordowanej kobiety. Na głowie nieboszczki widocznych było kilka ran zadanych tępem narzędziem. Śledztwo wykazało, że zamordowaną jest 60 letnia Wiktorya Synowska, zamieszkała w Wysokim Brzegu w Królestwie Polskiem. Przy zwłokach znaleziono minimalną gotówkę. Żandarmerya podejrzywa, że zbrodni dokonał niejaki Sypniowski, niejaki Jan Stachowiecki, karany już za złodziejstwo; [illegible] morderstwo. Stachowiecki [illegible] samego dnia, w którym ową staruszkę zamordowano.

Z kraju.

Aresztowanie defraudanta. W sobotnim numerze wieczornym zamieściliśmy wiadomość o schwytaniu w Węgrzech defraudanta Jana Pawłowskiego, rzekomo kasyera komisyi klimatycznej w Zakopanem, który tam sprzeniewierzył miał 40.000 koron i z temi pieniądzmi zbiegł. Obecnie uzupełnić musimy tę wiadomość informacyami szczegółowemi, ostatnio otrzymanemi, które sprawę tę w nieco odmiennem przedstawiają świetle.

Przedewszystkiem defraudant nazywa się nie Jan, lecz Szczepan Pawłowski. W klimatyce zakopiańskiej nie był zupełnie znanym, był tylko przygodnym współpracownikiem w kantorze p. Świeprawskiego. [illegible] ziemi na Węgry. [illegible] szukiwania; na tem tle zaraz podobnie powstała pogłoska, że defraudacya dotyka komisyę klimatyczną. Za defraudantem rozesłano na wszystkie strony agentów policyjnych, także i na Węgry. Rzeczywiście, nie w Lőcse jeszcze, lecz w Tatra-Lomnicy, koło Szmeksu, w hotelu „Palace“ jeden z wyżanych agentów aresztował rano jeszcze we śnie pogrążonego Pawłowskiego. Pieniądze przy nim znaleziono jeszcze prawie wszystkie; odstawiono go do aresztów w Kesmarku.

Dokładniejsze te informacye czujemy się w obowiązku zamieścić przedewszystkiem ze względu na komisyę klimatyczną w Zakopanem, do której zaufanie publiczne mogłaby zachwiać pogłoska o sprzeniewierzeniu w niej 40.000 koron (jak się dowiadujemy, nie posiada ona nawet wogóle takiej sumy).

Stary Sącz, 26 stycznia. (Rocznica styczniowa. — Z Sokoła. — Szkoła gospodarska w Podegrodziu. — Wieczór amatorski).

W 50 rocznicę powstania styczniowego odbyło się w farze uroczyste nabożeństwo, odprawione przez X. Jordan Rozwadowskiego. W czasie mszy śpiewał chór młodzieży pod batutą prof. Wład. Szybraka. Straż honorową pełnili członkowie „Sokoła“ i straż ochotnicza Koło T. S. L. z okolicznych wsiach.

„Sokół“ w Starym Sączu zaprowadził bezpłatne ćwiczenia dla młodzieży rękodzielniczej i czeladzi; z nauki gimnastyki korzysta 94 frekwentantów, zorganizowanych w dwa oddziały pod kierunkiem nauczyciela seminaryum, p. Wład. Mazura.

Szkoła gospodyń wiejskich w Podegrodziu — o otwarciu jej zamieściła swego czasu „N. Reforma“ [illegible]; 6 z powiatu, 2 z kraju, 1 z Królestwa Polskiego. Kierownictwo szkoły spoczywa w wytrawnych rękach p. Gostkowskiej. Dział najważniejszy: kucharstwo, piekarstwo, nadto nauki języka polskiego, rachunków i pisania prowadzi doświadczona nauczycielka p. Jadwiga Aleksandrowiczówna; [illegible] prania kieruje p. Jadwiga Medlinger. Szkoła [illegible] najlepsze nadzieje [illegible] na przyszłość.

Przed kilku dniami odbyło się w sali „Sokoła“ w Starym Sączu przedstawienie amatorskie [illegible] wychowanek Klarysek. [illegible] p. t. „Kinga w ziemi Sądeckiej“. Klasztor dostarczył [illegible] kostyumów [illegible]. Czysty dochód przeznaczono na Ochronkę.

Rzeszów, 26 stycznia. (Z Rady miejskiej. — Karnawał.)

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 21 b. m. przewodniczący, burmistrz dr Jabłoński, postawił wniosek, by dla miejscowych weteranów udzielono kwotę 100 koron. Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Z porządku dziennego wybrano komisyę reklamacyjną dla wyborów uzupełniających do Rady m., które odbędą się w niedługim czasie. W skład jej weszli pp.: dr Krogulski, jako przewodniczący, ks. Chmielnikowski, dr Wachtel i dr Kraus.

Następnie wybrano komisyę dla premiowania sług, przyczem na wniosek radcy Arvaya postanowiono warunki premiowania ogłosić afiszami; tą drogą łatwiej można będzie nagradzać prawdziwe zasługi, podczas gdy dotychczas często tak się zdarzało, iż premie rozdano dyskretnie, zanim interesowani dowiedzieli się o terminie premiowania.

Z wniosków magistratu uchwalono po długiej dyskusyi sprawę utworzenia pierwszej ochronki izraelickiej i drugiej katolickiej. Wniosek o przeznaczenie kiosku przy ulicy Bernardyńskiej na jatkę dla wyrębu tańszego mięsa, zwrócono magistratowi do rozpatrzenia. Sprawa ta wywołała pewne niezadolenie, gdyż kiosk ten mieści się w pobliżu szkół miejskich.

Karnawał w Rzeszowie w pełni. Szczególnem powodzeniem cieszą się zebrania niedzielne w kasynie, mające za sobą tradycyę niewymuszonej, swobodnej zabawy. Atrakcyę ich stanowi w pierwszym rzędzie to, że przymus: „sukni balowych“ pań jest tu zniesiony. Na ostatnie dni karnawału zapowiedziano trzy zabawy: raut akademicki, zabawa wojskowa 1 lutego i piknik kasyna. Wszystkie zapowiadają się doskonale.

Zmarli:

W Warszawie zmarł dr Bolesław Gepner, wybitny okulista, przeżywszy lat 78.

Zmarły, jeden z najwybitniejszych polskich okulistów, odbył studya medyczne w Petersburgu. — W latach 1865—7 pracował w klinice okulistycznej Graefego w Berlinie. Od r. 1891 był naczelnym lekarzem instytutu oftalmicznego. Był autorem licznych rozpraw i przełożył dzieło Dandersa „Anomalie refrakcyi i akomodacyi“.

Slub. W sobotę 25 b. m. w kościele parafialnym św. Floryana w Krakowie odbył się ślub p. Franciszka Jurasa z panną Maryą Kowalską. Związek małżeński pobłogosławił bratanek pana młodego ks. Jan Fortuna z Dębicy w asystencyi ks. Wenantego Lisa i ks. Tacyana Olbrycha z zakonu OO. Reformatów, a w obecności ks. kanonika dra Kulinowskiego, proboszcza parafii.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyła czeladź kominiarska p. Anny Bergerowej w myśl uchwały walnego zgromadzenia 5 K z datków noworocznych.

Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożyli: kurs absolwentek akademii handlowej 20 K 60 h.: bursa nauczycielska 10 K 80 h., zebrane na wieczorku styczniowym.

Dla T. Baranowskiego złożono 14 K, zebrane podczas uczty weselnej pp. Franciszków Jurasów.

Z kalendarza. We wtorek 28 stycznia: Karola i Juliana; we środę 29 stycznia: Franciszka Sal. i Sabiny; we czwartek 30 stycznia: Martyny i Hiacynty m.

Wschód słońca dnia 28 stycznia o godzinie 7 minut 21; zachód o godzinie 4 min. 25; długość dnia godzin 9 m. 04.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 28 stycznia termometr doszedł od — 2·6 do + 0·8 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 27 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 744·9 mm., termometru — 4·7 Cels.; — wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 5·0, najniższa — 6·2, Cels. — Ciśnienie powietrza 691. Kierunek wiatru południowo-zachodni.

Prognoza: zmienne zachmurzenie. Śnieg suchy sypki. Warstwa młodego 12 cm. gruba.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: Trylogia p. t. „Zygmunt August“ („Złote więzy“).
We środę: „Ostatni“.
We czwartek: „Dyabeł i karczmarka“.
W piątek: „Dożywocie“.
W sobotę: „Pani Bella“.
W niedzielę po połudn.: „Betleem Polskie“; wieczór: „Pani Bella“.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Bardzo urozmaicony program od soboty d. 25 do piątku d. 31 b. m. włącznie: Jazda Dunajcem przez Pieniny. Święto japońskie w Anamie. Bracia rywalami, amer. dramacik. Wiosna życia, film kolor. W mysiej łapce (kom.). Fałszywy alarm (humor.). Nadto inne obrazy.
Zaślubiny w Żywcu przez sobotę i niedzielę.
W niedzielę od 2½ do 11. Codziennie od 4—10½.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 6—7 Z. Heryng: Ekonom. teoretyczna; od 7—9 dr Stępowski: Organ pracy oświatowej.
We środę od godz. 6—7 Z. Heryng: Ekonomia teoretyczna.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.
We wtorek: Prof. uniw. Jag. dr Stanisław Kutrzeba: „Ustrój Litwy do Unii lubelskiej“.
We środę VI wykład prof. St. Kutrzeby.

Z uniwersytetu ludowego.

We wtorek o godz. 7 dr M. Lipcówna: O budowie i czynnościach ciała ludzkiego.
We środę o godz. 7 doc. dr St. Loria: Od świecy do lampy łukowej (z doświadczeniami).
Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Luba niewinność“.
We czwartek: „Luba niewinność“.
W piątek: „Taniec czynowników“.
W sobotę po poł.: „Kupiec wenecki“; wieczór: „Hugenoci“.

Rocznica styczniowa w kraju.

Ze wszystkich stron kraju napływają o uroczystych obchodach 50 rocznicy powstania styczniowego obfite i obszerne korespondencye, świadczące, że duch narodowy w kraju naszym spotężniał, że wszystkie warstwy społeczne łączą się, gdy trzeba wypełnić obowiązek patryotyczny. Niestety w ramach dziennika, nawet największego, nie podobna umieścić w całości tych korespondencyj, tak zresztą pożądanych i budujących, musimy przeto poprzestać na ścisłych streszczeniach, co jest wynikiem konieczności techniczno-dziennikarskiej. W takiem streszczeniu podajemy szereg następujących korespondencyj:

Zakopane. Letnia stolica Polski obchodziła uroczyście 50-tą rocznicę powstania styczniowego. W niedzielę około g. 2 po południu z Krupówek i Rynku ruszył olbrzymi pochód przy dźwiękach orkiestry góralskiej, z banderyą górali na czele do kościoła. Po nabożeństwie i kazaniu ks. Kotarby pochód udał się przed pomnik Jagiełły, gdzie znany powieściopisarz i redaktor „Gazety Podhalańskiej“ Feliks Gwiżdż wygłosił podniosłą mowę o powstaniu styczniowem, porywając słuchaczów, którzy okrzykami i oklaskami nagradzali mowcę. Wieczorem w sali teatralnej „Morskie Oko“ odbyła się akademia.

Oświęcim. Z powodu 50 rocznicy styczniowe odbyło się w kościele parafialnym, dnia 22 b. m. nabożeństwo z kazaniem ks. Sławińskiego. Na posiedzeniu Rady miejskiej przemówił o rocznicy burmistrz Mayzel, a Rada uchwaliła 50 koron na rzecz weteranów. W niedzielę odbył się uroczysty wieczór w sali Zakładu salezyańskiego. Wieczór został zagajony przemową p. Steina, dyrektora gimnazyum polskiego w Białej.

Rabka. Podczas nabożeństwa z powodu rocznicy styczniowej kazanie wygłosił ks. Surowiak, podnosząc potrzebę solidarności narodowej. O powstaniu styczniowem przemówił następnie ks. kanonik Zych. W nabożeństwie wzięli udział włościanie z okolicy, dziatwa szkolna, tudzież inteligencya miejscowa i z Chabówki.

Modlnica. Lud tutejszy uświadomiony w całej pełni pod względem narodowym obchodził rocznicę powstania styczniowego ze zrozumieniem doniosłej i szczytnej chwili. W środę ubiegłego tygodnia w kościele parafialnym mszę żałobną odprawił ks. Konopiński. Kościół wypełnił tłum ludu i dziatwy szkolnej. W niedzielę po sumie ruszył na cmentarz pochód z muzyką włościańską i strażą ogniową na czele. Na cmentarzu nad grobem trzech uczestników powstania z r. 1863 przemówił podniośle proboszcz miejscowy ks. Konopiński. Na cmentarzu tutejszym spoczywają następujący trzej uczestnicy walki o niepodległość: Tarczewski, Daszewski, tudzież nieznanego imienia i nazwiska bojownik, którego zwłoki znaleźli w r. 1863 włościanie w polu.

Przesilenie zagraniczne.

(Telegr. „Nowej Reformy“ z 28 stycznia.)

Zatarg bułgarsko-rumuński.

Bukareszt. Zapewniają, że Austrya i Rosya poczyniły wczoraj w Sofii kroki, celem poparcia u rządu bułgarskiego żądań Rumunii.

Zapowiedziana na wczoraj w rumuńskiej Izbie deputowanych interpelacya w sprawie zatargu bułgarsko-rumuńskiego została na życzenie rządu odroczona do środy.

O pożyczkę dla Rumunii.

Bukareszt. Przybył tu delegat berlińskiego towarzystwa dyskontowego Salomon Sohn, celem pertraktowania z Rumunią w sprawie udzielenia jej pożyczki.

Rosya zaprzecza.

Petersburg. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza pogłoskom o zamiarze Rosyi urządzenia demonstracyi flotowej na wodach tureckich.

Rozłam w armii tureckiej.

Konstantynopol. Utrzymuje się uporczywie pogłoska, że w armii pod Czataldżą przyszło do waśni między zwolennikami Młodoturków a zwolennikami zabitego ministra wojny, Nazima, a nawet do krwawego konfliktu między wojskami. Potwierdzenia pogłoski brak. Talaad bej udał się do Czataldży.

Zdobycze greckie.

Ateny. Grecy obsadzili w sobotę trzy nowe pozycye koło Bizani. Wczoraj rozpoczęły się nanowo walki pod Janiną.

Włosi na archipelagu.

Ateny. Władze włoskie na wyspach archipelagu, okupowanych w czasie wojny tripolitańskiej, zbierają podpisy pod memoryał, który wyraża życzenie pozostawienia tych wysp Włochom.

Sprzymierzeńcy między sobą.

Belgrad. Dzienniki tutejsze donoszą, że bułgarscy notablowie w Macedonii wymordowali mieszkających tam Serbów. Wskutek tego panuje w Belgradzie na Bułgaryę wielkie oburzenie.

Podróże Milukowa.

Belgrad. Przewódca kadetów, Milukow, po dłuższym pobycie w Sofii, Skoplje i Belgradzie powraca do Petersburga. Politycy serbscy wydali na jego cześć bankiet pożegnalny.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj rezerwa z powodu groźnego stanu konfliktu rumuńsko-bułgarskiego. Kursa utrzymują się na wczorajszej wysokości.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 28 stycznia.)

Wiedeń. O godz. 11 przed poł. otworzył prezydent posiedzenie Izby posłów i poświęcił wspomnienie zmarłemu arcyksięciu Rainerowi, poczem na znak żałoby zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godz. 12 w poł.

Wiedeń. Po podjęciu posiedzenia Izby posłów rząd przedłożył umowę międzynarodową paryską w sprawie ochrony własności przemysłowej i umowę madrycką w sprawie międzynarodowego rejestrowania marki fabrycznej i handlowej. — Umowę tę w Brukseli i Waszyngtonie zrewidowano i po części zmieniono.

Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy, uzupełniający procedurę karną, a minister handlu traktat handlowy z Japonią.

Następnie przeszła Izba do porządku dziennego to jest do drugiego czytania ustawy o epidemiach.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Dziś przed południem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym znajduje się ustawa o epidemiach, która wejdzie dzisiaj na porządek dzienny Izby posłów.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się dziś przed południem na posiedzenie. Ponieważ prezes dr Leo zachorował, przewodniczył na dzisiejszem posiedzeniu urzędujący w tym tygodniu wiceprezes Skarbek, który na wstępie poświęcił wspomnienie zmarłemu wczoraj arcyksięciu Rainerowi. Następnie poseł Abrahamowicz zdał sprawozdanie o planie finansowym, nad którym rozpoczęła się potem dyskusya.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 28. stycznia.

O reformę wyborczą na Węgrzech.

Budapeszt. Między partyą pracy a socyalistami odbywają się rokowania w sprawie reformy wyborczej. Wobec tego zamiar urządzenia strajku generalnego na rzecz powszechnego prawa głosowania został odroczony.

Język rosyjski w szkołach dla „obcoplemieńców“.

Petersburg. Ministeryum oświaty opracowało nowe przepisy, dotyczące szkół dla „obcoplemieńców“. Według tych przepisów, wykłady wszystkich przedmiotów, oprócz religii i języka ojczystego, mają być od pierwszego roku nauki prowadzone po rosyjsku.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 28 stycznia.

Bal polski w Wiedniu, zapowiedziany na 29 b. m. został — jak nam z Wiednia telefonują — odroczony do 5 kwietnia, z powodu śmierci arcyksięcia Rainera.

Sensacyjne aresztowanie. Z Wiednia telefonują nam: Aresztowano tu fałszywego hr. Wolańskiego, który dopuszczał się różnych oszustw i wyłudzał pieniądze na proces o spadek po hr. Mikołaju Wolańskim. Aresztowany, pomocnik krawiecki, urodził się w Krakowie w roku 1872, jest nieślubnym synem Tekli Wolańskiej i nie ma prawa do tytułu hrabiego. W lecie roku ubiegłego nabył Wolański w Badenie pod Wiedniem willę za 750.000 koron, nie płacąc ani centa, otrzymawszy od poprzedniego właściciela rok czasu do zapłacenia należytości. Tymczasem zaciągnął Wolański w Banku hipotecznym na tę willę pożyczkę 150.000 koron. Wolański prowadził w tym czasie życie wystawne. Kupił sobie kilka automobilów, trzymał konie. Ponadto zawiadomił Wolański burmistrza m. Badenu, że codziennie będzie wydawał obiady dla ubogich. Po jakimś czasie zniknął z Badenu i dopiero wczoraj aresztowano go w Wiedniu.

W przeciwieństwie do tej relacyi policyjnej donosi „N. W. Tagblatt“, że Józef Zygmunt Wolański jest nieślubnym synem Tekli Wolańskiej, która później wyszła za naturalnego ojca Józefa Wolańskiego, hr. Mikołaja Wolańskiego. Mając lat 14 wyjechał Józef Wolański w świat, pracował jako pomocnik krawiecki, później jako pomocnik stolarski, był też jakiś czas policyantem. Przez ten czas zaoszczędził sobie nieco pieniędzy. Tekla Wolańska, jego matka, umierając, zapisała cały swój wielki majątek mężowi, a naturalnemu ojcu swego syna, hr. Mikołajowi Wolańskiemu. Majątek ten obliczają na 30 milionów koron. Umierając hr. Wolański, który nie chciał nic wiedzieć o synu, twierdząc, że go już nie odnajdzie, zapisał cały majątek swej siostrze p. Boguckiej.

Józefowi Wolańskiemu zaproponowali spadkobiercy ugodę, którą ten jednak odrzucił i prowadzi proces o majątek po ojcu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Nie mogąc każdemu osobno tak, jakbym pragnął, podziękować za okazane mi współczucie, przesyłam tą drogą Wszystkim tym, którzy czy to słowem, czy pismem, czy też obecnością swoją oddali ukochanej mej żonie Bronisławie ostatnią posługę, gorące „Bóg zapłać“.

Dr Maksymilian Willer.

Paulina Freylich
Samuel Raber
zaręczeni.
Kraków. Podgórze.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 stycznia. (Giełda południowa).

Marki 117·98. Renta majowa 84·80. Renta koronowa węgierska 84·20. Akcye austr. zakł. kred. 612·25. Akcye węg. zakł. kred. 802·—. Akcye Anglobanku 326·—; Akcye Unionbanku 581·—. Akcye Bankvereinu 506·50. Akcye Landerbanku 505·—. Akcye kolei państwowych 690·50. Lombardy 105·50. Akcye fabryki broni 922·—. Akcye tytoniowe 309·—. Alpiny 1015·—. Rima-Muranyi 699·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·79. Losy tureckie 219·—. Ruble 254·—. Skoda 784·25. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 28 stycznia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 196·50. Tow. dyskontowe 188·—.

Usposobienie: rezerwowane.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 93·25 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4¼-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·55 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·55 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli, Starachowice 233·— rb.; Lilpop 139·— rub; Rudzki 123·50. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 293·— rb.; Putiłów 157·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·20; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 stycznia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·70 do 11·71; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 12·18 do 12·19; żyto na kwiecień 10·14 do 10·15; owies na kwiecień 10·64 do 10·65; kukurudza na maj 7·64 do 7·65; rzepak na sierpień 16·— do 16·10.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie słabe; piękna.

Panna znająca krój i szycie garderoby dziecięcej, poszukuje miejsca, chętnie na prowincyi, także do wyręczania pani w szafkowem. Zgłoszenia: Marya Brzozowska, Prądnik Czerwony 214. 1192 1 5

Młody, przystojny kawaler

poszukuje zajęcia choćby za skromnem wynagrodzeniem, w godzinach przedpołudniowych względnie popołudniu. Zgłoszenia **Jan Łobasz** poste restante **Kraków 6.** 1196

Pokój dla Pań

z utrzymaniem lub bez. Krupnicza 10, II p. 1203 1 4

4 pokoje, kuchnia

przedpokój, z łazienką, światłem elektrycznem i ogrodem, na parterze, ul. Kremerowska 6, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu albo u właściciela M. Nebenzahla, ulica Zielona l. 28. 1201

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi i kuchni (klozet wodny, 2 wejścia, strych, piwnica), przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7, do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Pańska 10. 1202 1 3

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7

otwiera dnia 3-go lutego kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju, systemu Worth'a na przystępnych warunkach. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek zniżone opłaty. Zgłoszenia i wpisy codziennie od 9 rano do 12-tej i po południu od 3 do 6-tej.

1168 1 3

3 pokoje duże, słoneczne

przedp., łaz., gaz, kuchnia. Pędzichów 18. Oglądać można od 12—3 po południu. 360 13 0

Lokal frontowy

z wystawą (od 15 lat restauracya i handel delik.) z 4 pokojami lub mniej i kuchnią, od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiad. u właśc. domu, ul. Zielona 7. 952 6 6

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 544 9 10

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B. Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera. Wielki wybór w instrumentach przegranych. 191 15 0

Pracownia stolarska Piotra Wyżgi

w Krakowie, ul. Wolska 22

podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących. Posiada gotowe meble wszelkiego rodzaju. Biurka damskie i większe, salonki, stoły rozsuwane i zwyczajne, konsole, żardyniery, ramy do luster etc. Zamówienia wykonuję ściśle w oznaczonym terminie, ręcząc za materyał suchy i robotę staranną. — Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Klienteli, polecam się nadal

501 13 16 **Piotr Wyżga.**

Grzyby szampiony

dwa razy dziennie, zbiór z kultur ogrodu doświadczalnego w Prądniku Czerw. Sprzedaż hurtowna i częściowa w sklepie **Maurycego Allerhanda**, ulica Szczepańska 2 w Krakowie. 597 4 4

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Jagiellońska 9, I p. Tel. 2233. 298 19 0

Odpadki białej blachy

i stare niezardzewiałe naczynia z takowej, do szmelcu, n. p. konwie z mleka, gazomierze, cewki przędzalniane, formy cukrowe pobielane, puszki z farb, sardynek i konserw, miseczki i manierki wojskowe i t. d., kupuje Berger, Kraków, Starowiśna 38. 1193 1 4

Automatyczna łapka



na szczury kor. 4·—, na myszy kor. 2·40, chwytają bez dozoru do 50 sztuk w ciągu jednej nocy. Nie pozostawia żadnej woni i sama się automatycznie nastawia. Łapka na karaluchy, jedyna w swoim rodzaju, chwytająca po 1000 sztuk przez noc, po koron 2·40. Wszędzie najlepsze wyniki. Wysyłka za zaliczką. **Franz Human, Wien, II, Aloisgasse 3/14.** Wiele pism z uznaniem. Ostrzega się przed naśladownictwem. W c. i k. magazynach prowiantowych w użyciu. — Telefon Nr 25446. 1080 1 6

Rocznie przeszło 10 milionów Koron wydajemy na świece stearynowe wyrobu **ZAGRANICZNEGO.**

KRAKOWSKA FABRYKA MYDŁA
C. ŚMIECHOWSKI
Spółka z ogran. odpow. w Krakowie
NAJZNAKOMITSZY WYRÓB KRAJOWY
ŚMIECHOWSKI
MARKA OCHRONNA

187 4 0

Koncypient adwokacki

z roczną praktyką sądową, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **A. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1190 1 3

W aptece poszukuje umieszczenia uczeń z ukończoną VI kl. gimn., Polak. Wiadomość: Nasadnik, Stanisławów, Gołuchowskiego 93. 1188 1 3

Zakopane

pensyonat „Dworek" Teterowej w Zarządzie **Torosiewiczowej**, otwarty w sezonie zimowym, pokoje słoneczne i ciepłe, kuchnia bardzo dobra; młodzieży opieka zapewniona, ceny począwszy od 5 kor. dziennie. 928 6 10

Do wynajęcia

zaraz lub od 1-go kwietnia 4 pokoje z całym komfortem, telefon miastowy i domowy; również sklep z oknem wystawowem. Krupnicza l. 22. Wiadomość tamże. 1191 1 3

Poszukuję dzierżawy majątku

do 500 morgów, niedaleko kolei, przy szosie. Zgłoszenia bez pośrednictwa pod **H. T. 40** poste rest. **Kraków.** 1198 1 5

Szukam pokoju

bez mebli, z utrzymaniem, przy starszej inteligentnej osobie. **„M. G. mieszkanie"** poste restante **Kraków.** 1195 1 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.

235 15 0

Wyborny miód deserowy!

kuracyjny, lipcowy, rzytas miodoborów z własnej pasieki. 5 kg. kor. 7. Miód patoka 5 kg. kor. 6·50. Miód stołowy do picia 5 kg. blaszanka kor. 6·20. Masło stołowe i świeże 5 kg. paczka kor. 12·50. Wysyła za zaliczką **L. M. Farba, Podhajce 76.** 757 9 0

Antyczne

2 lustra bardzo piękne, z marmurowemi płytami, są do sprzedania. Wiadomość u p. Katzera, Bracka 5, skład mebli. 943 6 10

95.000 koron

do ulokowania częściowo na hipotekę w Krakowie lub w Podgórzu. Również kupuje wierzytelności hipoteczne. Szczegółowe zgłoszenia przyjmuje **„Pośrednictwo"** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 970 6 6

Maszyny do szycia

oryg. Singera, mało używane, pierścieniowe, i krawiecka, sprzedam tanio. — Kraków, ul. Gołębia 10, **handel mebli.** 1018 3 3

Fryzury

modne z najlepszych włosów ● wyrabia i poucza, ● jak się niemi czesać ● fryzyer, ul. Wolska 1 ● w Krakowie. ● Kupuje i wyrabia wyczesane włosy. 976 9 10

L. 3739/913. III a. 1200

Obwieszczenie.

Obwieszczeniem Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z dnia 25 grudnia 1912 L. 150879/12, wydanem w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 21 grudnia 1912 L. 37794/3, podano do publicznej wiadomości, że zatwierdzono powołanym reskryptem ministeryalnym projekty nowych normalnotorowych kolei elektrycznych w Krakowie wraz z dotyczącemi planami i opisami zostały wyłożone dla stron interesowanych w Biurze Budownictwa miejskiego, Oddział B., w Krakowie do przeglądnięcia, celem ewentualnego wnoszenia zarzutów. Obwieszczeniem zaś z dnia 8 stycznia b. r. L. 4233/13 zawiadomiono strony interesowane, że zarzuty co do wspomnianego projektu wnosić można aż do dnia 16 stycznia b. r., w którym to dniu odbyć się miała rozprawa komisyjna dla rewizyi trasy generalnego projektu tychże linij kolei elektrycznej.

W ślad obwieszczeń poprzednich podaje się do publicznej wiadomości, że rewizya trasy wspomnianych dalszych nowych normalno i dwutorowych linij kolei elektrycznych w Krakowie wyznaczoną została przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie na **dzień 5 lutego b. r.** godzinę 9 rano w sali posiedzeń Magistratu, gdzie strony interesowane mogą pisemnie lub ustnie wnosić zarzuty swe co do powyższego projektu.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa, dnia 24 stycznia 1913 r.

Na nadchodzącą wiosnę — polecam do siewu

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze – leśne – warzywne – kwiatowe

z gwarancyą czystości i siły kiełkowania. 1073 1 15

Drzewka owocowe i ozdobne.

Krzewy, Róże pienne i **krzaczaste,** oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty** wysyłam opłatnie

E. FREEGE, Kraków.

Bilard mały z wolnej ręki tanio

piękne futro męskie, fortepian i dwa duże obrazy olejne. pistolety pojedynkowe do sprzedania w 1167 2 3

Publicznej hali Aukcyjnej - - - - Pałac Spiski.

Z r. 1912 syróp malinowy i czysty sok malinowy

osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy.

Zygmunt Deutsch

c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 4 0

Trzy olbrzymie zwycięstwa

odniesie ten, kto posiada około pół miliona koron. **Po pierwsze:** uratuje dwustu naszych rodaków z grożącego im niebezpieczeństwa; **Po drugie:** podwoi swój kapitał natychmiast; **Po trzecie:** Stanie się najpopularniejszym mężem w danej prowincyi. Dzieła tego może dokonać tylko prawy Polak. Zgłoszenia listowne pod: **„1187"** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. Pośrednictwo niedopuszczalne. 1187

Główna wygrana **400.000 franków** przy ciągnieniu, które się odbyło d. 1 sierpnia 1911. padła na **los turecki,** kupiony na spłaty miesięczne.

Los turecki

Ciągnienie już 1 lutego 1913 r.

6 ciągnień na rok **6**

Główna wygrana złotem

Franków 400.000

1 200.000.

Los gotówką około **228·— K** lub na

47½ raty miesięcznej po 6 K.

2 losy na 47 rat miesięcznych po 12 K.

3 losy na 41½ raty miesięcznej po 20 K.

- 400.000 koron -

razem tytułem głównych wygranych dają w

11 ciągnieniach na rok **11**

1 włoski los czerwonego krzyża
1 węg. los czerwonego krzyża
1 serbski państw. los (tytoniowy)
1 los Józsiv (Dobrego serca)

Najbliższe ciągnienia już

1 lutego i 1 marca 1913 r.

Wszystkie cztery losy razem gotówką około 156 K lub na

40 rat miesięcznych po 4·50 K.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Wszystkie losy w ilości 5 razem tylko na 46 rat miesięcznych po 40 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 1067 4 5

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20 A. Tylko Paulanerhof.

Kilka słów o rozwoju i wzmocnieniu piersi.

Zdanie znanej specyalistki w Paryżu.

Czy można rozwinąć i ukształtować piersi, które zawsze były chude i płaskie, lub stały się takiemi z biegiem czasu? Czy można przywrócić jędrność i okrągłą formę piersiom obwisłym wskutek choroby czy innych przejść?

TAK.



Czy jest to czemś nadzwyczajnem, nienaturalnem, graniczącem z cudem? Czy ma się prawo orzec, że jest to niemożliwem, przesadnem i śmiesznem.

NIE.

Przeciwnie, możliwość rozwinięcia i wzmocnienia piersi jest rzeczą prostą, naturalną i logiczną. Pani Helena Duroy, znakomita i znana specyalistka, pierwsza może doszła do tego poznania, które doprowadziło ją do odkrycia cudownej metody „Exuber Bust Developer".

Chirurg, mówi pani Helena Duroy, kraje rozdziela i odsłania organy ciała, poczem umiejętnie przywracając je na właściwe miejsce, obdarza nieszczęśliwego człowieka zdrowiem, życiem i siłą. Jak prostem jest wobec tego rzeczywiście cudownego faktu to, że w miejscu słabo rozwiniętych gruczołków daje się rozwinąć pełna normalna pierś, lub, że osłabionym tkankom można przywrócić pierwotną siłę i jędrność. Człowiek, który wykonuje odpowiednie ćwiczenia, zostaje siłaczem, plecy rozszerzają się, pierś wypukła, a ramiona nabierają muskulatury. Zastosujmy tę zasadę do piersi. Pomagając naturze umiejętnem „ćwiczeniem" piersi, powodujemy ich rozwój i wzmacnianie metodą czysto zewnętrzną.

Podobnie jak obfite jedzenie nie wystarczy, by nam przywrócić siły i rzeźkość, tak też niemożliwą jest rzeczą, żeby przez pochłanianie wszelkich możliwych preparatów pierś mogła zyskać na jędrności i formie.

Niedowierzanie i sceptycyzm pań, dotyczący rozwoju i wzmocnienia piersi, da się wytłomaczyć jedynie szeregiem zawodów, jakich na tem polu wiele z nich doznało. — Ale czegóż można oczekiwać od niezdatnych i nieskutecznych środków, nie mających żadnej poważnej podstawy?

Jestem szczęśliwą i dumną, że pierwsza wynalazłam racyonalną i logiczną metodę, która, jak udowodniono, pod gwarancyą rozwija i wzmacnia pierś. Moje rozstrzygające odkrycie, stanowi olbrzymi i nieoceniony postęp w tej dziedzinie.

Łaskawe czytelniczki „Nowej Reformy", Wy wszystkie, któreście się do mnie jeszcze nie zwróciły, bądź to z niedowierzania, bądź to dla tego, że moje imię było Wam dotąd nieznane, uczyńcie to dziś jeszcze. Zebrałam dla Was cały szereg spostrzeżeń, dowodów i faktów, które nauczą Was, w jaki sposób można piersi rozwinąć i wzmocnić. Nie będzie to Was nic kosztowało, bo celem moim jest przekonać Was tylko, co mi nie będzie trudnem. By uniknąć nieporozumień, proszę wysłać dziś jeszcze niżej załączony kupon pod adresem: **Madame Helène Duroy, 12 Chaussée d'Antin Paris (Division Nro 784 E).** Opłata listu 25 h., kartki 10 hal. 1181

KUPON BEZPŁATNY Nr 784 E

„Nowej reformy" wysłany przez

Panią ....

zamieszkałą ....

w celu otrzymania od pani Heleny Duroy zadarmo szczegółów, dotyczących sposobu rozwinięcia piersi zapomocą naukowo popartej, jedynie zewnętrznej metody.

Ważne od 28 stycznia 1913 do 3 lutego 1913.

Pewna pani

gotowa jest każdemu, kto ma neurastenię, niedokrwistość, reumatyzm, gościec i t. d., wymienić bezpłatnie prosty, zdumiewająco skuteczny środek leczniczy, który poznała przypadkiem. Sama nim uleczona, jak i wielu chorych, po daremnem używaniu wszelkich możliwych leków, uważa sobie to za obowiązek sumienia z wiecznej wdzięczności uczynić to wyznanie, którego czysto filantropijnym celem jest spełnienie ślubowania; zwrócić się listownie do pani

Amalii At Müller, Budapest, Albertfalva 6. 10426 4 4

Proszek bengalski

na jasełka i t. p. sceniczne oświetlenia, poleca

H. Niemetz

Kraków, Karmelicka 15.

390 Skład ogni sztucznych. 12 12

Fryzyerka

czesze i onduluje według najświeższej mody pod bardzo przystępnemi warunkami w domu i poza domem. Grodzka 4, IV piętro. 1132 4 6

Dla osób z inteligencyi.

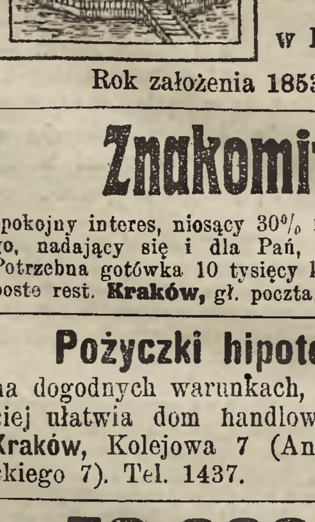
Pokój frontowy, z osobnem wejściem, umeblowany wygodnie, z całem utrzymaniem, do wynajęcia od 1 lutego. Ul. Szewska 27. Tamże zdrowe obiady na maśle. 1002 5 8

Za 5000 koron

dam w pensyonacie jako zwrot kapitału z procentem przez lat 5 pokój z całkowitem utrzymaniem. M. B. R. poste rest. Kraków. 1057 4 6

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 855 7 0

Znakomity

spokojny interes, niosący 30% rocznie czystego, nadający się i dla Pań, do sprzedania. Potrzebna gotówka 10 tysięcy koron. **Saturn** poste rest. **Kraków,** gł. poczta. 1146 3 3

Pożyczki hipoteczne

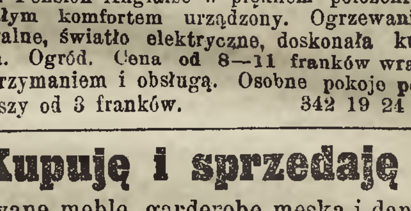
na dogodnych warunkach, jak najszybciej ułatwia dom handlowy **S. Binzer, Kraków,** Kolejowa 7 (Andrzeja Potockiego 7). Tel. 1437. 1106 2 9

50.000 K

zaraz do ulokowania na hipotece realności w starym Krakowie, bezpośrednio po pożyczce amortyzacyjnej (kredyt budowl. wykluczony), w całości lub w 2 częściach. — Pisemne zgłoszenia **tylko wprost** od właścicieli realności pod **Lokacya 50.000** przyjmuje Gł. Agencya dzienników i ogłoszeń, Kraków, Szczepańska 9. 1115 2 3

Miesięcznie 200 do 500 koron

może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. Zgłoszenia Dom handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p. 546 13 20



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 328 10 10

Monaco-Condamine

Hotel Pension Anglaise w pięknem położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 342 19 24

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** 356 19 20

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen **za gotówkę lub** przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrasse **27 Hotel Nordbahn. Tel. 12107.** 201 12 0

Na Salwatorze

duży, ładny, umeblowany pokój, z całem utrzymaniem i usługą, do wynajęcia dla 1 lub 2 inteligentnych panienek. Wiadomość w domu Dra Skrzyńskiego, I piętro, ul. św. Bronisławy. 1175 2 3

Subjekt cukierniczy

z ukończoną praktyką w Wiedniu, poszukuje posady zaraz w Krakowie lub na prowincyi. Wiadomość: Tabor, Długa 9. 1170 2 2

Około tysiąc

morgów pola na Śląsku austr, na pograniczu Moraw, wraz z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, za przystępną cenę do nabycia zaraz. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1186.** 1186 2 2

Pani

mająca szersze znajomości w kołach obywatelskich zach. Galicyi, zechce podać łaskawie adres pod **„Pośrednictwo"** poste restante **Kraków,** gł. poczta, za kwitem do 3 lutego. 1172 2 3

Czworo skrzypiec

do sprzedania. Ul. Zwierzyniecka 4, II p., 39. 1165 2 6

Zdolny bufetowiec

potrzebny od 1 marca do handlu delikatesów pod firmą **Kazimierz Huét,** Floryańska l. 23. 1168 2 3

Dobra sposobność dla młodego handlowca

z działu korzennego i śniadankowego. W bardzo ruchliwem miejscu, na najgłówniejszej ulicy Podgórza, do wynajęcia wspaniały, nowo przebudowany lokal, nadający się na handel towarów korzennych i śniadankowy. Warunki bardzo korzystne z powodu otwarcia nowego mostu. — Również do wynajęcia piękny lokal, nadający się do sprzedaży wędlin i lokal na cukiernię. — Zgłoszenia listowne pod **D. D. 1000** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1153 3 5

Agronom-rachmistrz

lat 30, żonaty, bezdzietny, władający językiem polskim i niemieckim, z ukończoną szkołą rolniczą, sześcioletnią praktyką ekonomiczną, czteroletnią praktyką w biurze rachunkowem i gospodarczą, przyjmie posadę zaraz lub później, albo ekonoma, kasyera, rachmistrza lub dozorcy starszego w zarządzie dóbr lub innem przedsiębiorstwie prywatnem. Na żądanie kaucya do 4000 koron. Zgłoszenia: Karol Starzycki, Libiąż, kop. węgla. 1131 2 3

Miód kwiatowy

przewyborny deserowy gatunek, z poręczeniem naturalny, czysty, 5 kg. puszka 8 K. **L. Altneu, Versecz 8,** Węgry. 1147 2 5

! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 1169 2 8

Frank. 400.000 złotem

główna wygr., ciągnienie już dnia

1-go lutego 1913 r.

na podlegający bezwarunkowo ciągnieniu, zawsze podług kursu odsprzedać się dający 1010 4 5

Turecki 400 frank. los

6 ciągnień na rok 6

Cena gotówką **K 229·75** lub tylko na **58** rat miesięcz. po K **4·75**

Trzy losy przez 58 mies. po K 14·10.

Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej.

Wypłata złotem wszelkich wygranych bez potrąceń jest zapewniona i nadal bez zmiany przez komisyę finansową, pod ochroną mocarstw pozostającą, której nadwyżka wynosi 12 milionów franków złotem.

Wykaz ciągnień zadarmo.

Dom bankowy i Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

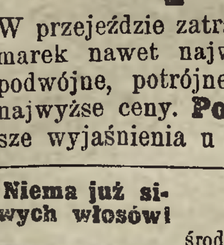
I., Schottenring tylko 26

Róg Gonzagagasse

Zakupno marek pocztowych.

W przejeździe zatrzymam się kilka dni do 1 lutego w Krakowie i kupię: zbiory marek nawet największe; marki na listach z lat 1850—1864, specyalnie za podwójne, potrójne i ▭▭ bloki razem złączone z owych roczników płacę najwyższe ceny. **Pośredników doskonale wynagradzam.** Zgłoszenia i bliższe wyjaśnienia u portyera hotelu Royal w Krakowie. 1189 1 3

Niema już siwych włosów!



„PUREZA"

środek dozwolony, **z poręczeniem nieszkodliwy, stanowi zdumiewający wynalazek w barwieniu włosów. „Pureza"** jest już od wielu lat **uznana za dobrą** i z tego **znana,** że posiwiałym **włosom głowy i brody przywraca zupełnie ich pierwotną naturalną barwę,** nawet na ciemno, czarno i jasno wspaniale barwi, nie puszczając i nie zmieniając barwy przy myciu. Pochwalne uznania ze wszystkich krajów można przeglądać. **Invigorator do włosów** przyspiesza niezmiernie porost włosów, zapobiega ich wypadaniu, usuwa łupież. Flakon 3 K. Sprzedaje

Gustaw BEHREND, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 44 D.

Cena flaszki 4 K, pocztą 40 h więcej za zaliczką. 978 1 2

Rajecznie - tanio -

sprzedaje obuwie wszelkiego rodzaju w najnowszych fasonach i najlepszej jakości hurtowny i detaliczny skład obuwia

596 9 10

Obuwie „Al-Fa"

Wrzesińska 8. Tel. 1101.